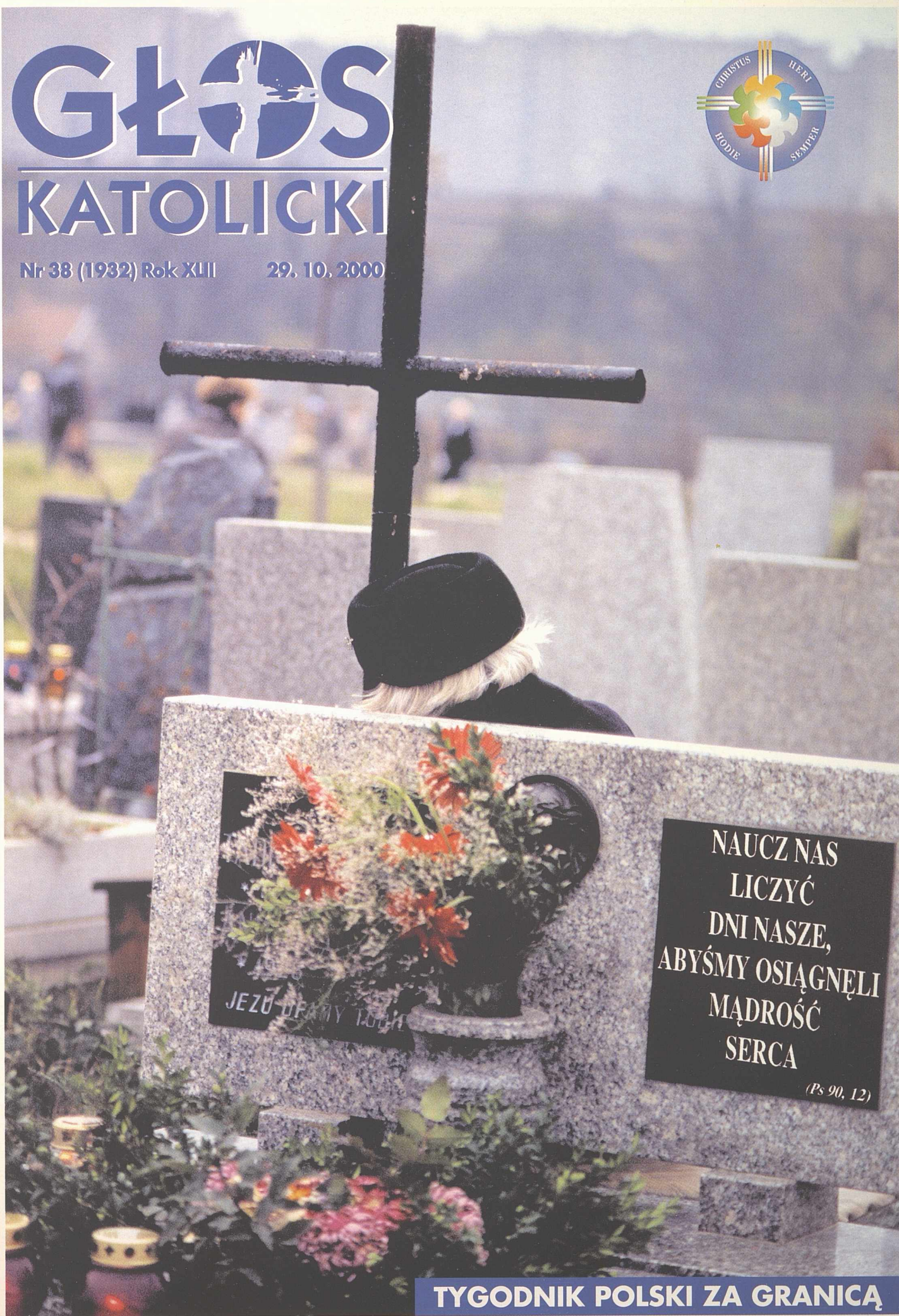


# GŁOS KATOLICKI

Nr 38 (1932) Rok XLII

29. 10. 2000



NAUCZ NAS  
LICZYĆ  
DNI NASZE,  
ABYŚMY OSIĄGNELI  
MĄDROŚĆ  
SERCA  
*(Ps 90, 12)*

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**



## LITURGIA SŁOWA

## XXX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Jr 31,7-9

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza  
To mówi Pan: Wykrzykujcie radośnie na cześć Jakuba, weselcie się pierwszym wśród narodów. Głoście, wychwalajcie i mówcie: „Pan wybawił swój lud, Resztę Izraela”. Oto sprowadzę ich z ziemi północnej i zgromadzę ich z krańców ziemi. Są wśród nich niewidomi i dotknięci kalectwem, kobieta brzemienna wraz z położnicą; powracają wielką gromadą. Oto wyszli z płaczem, lecz wśród pociech ich przyprowadzę. Przywiodę ich do strumienia wody równą drogą, nie potkną się na niej. Jestem bowiem ojcem dla Izraela, a Efraim jest moim synem pierworodnym.

## DRUGIE CZYTANIE

Hbr 5,1-6

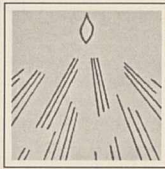
Czytanie z Listu do Hebrajczyków  
Każdy arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. Może on współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błądzą, ponieważ sam podlega słabościom. Powinien przeto jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy. I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron. Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale uczynił to Ten, który powiedział do Niego: „Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził”, jak i w innym miejscu: „Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”.

## EWANGELIA

Mk 10,46-52

## Słowa Ewangelii według św. Marka

Gdy Jezus razem z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną”. Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: „Synu Dawida, ulituj się nade mną”. Jezus przystanął i rzekł: „Zawołajcie go”. I przywołali niewidomego, mówiąc mu: „Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię”. On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: „Co chcesz, abym ci uczynił?”. Powiedział Mu niewidomy: „Rabbuni, żebym przejrzał”. Jezus mu rzekł: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła”. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.



## „BĄDŹ DOBREJ MYŚLI...”

Człowieka będącego w niedoli można łatwo rozpoznać nawet w wielkim tłumie. Inna jest jego twarz, inaczej się porusza, a niekiedy nawet pragnie czyjejś pomocy. Niewidomi, posługujący się białą laską czy też specjalnie wytresowanym psem, usiłują sobie poradzić w poruszaniu się po ulicach miast. Niekiedy jednak ich możliwość rozpoznania terenu jest niewystarczająca i wówczas widać ich nieporadność i zagubienie, które przywołują innych, aby pośpieszyli z pomocą. Nie zawsze jednak tym działaniem towarzyszy pewność w czynieniu dobra. Tym bardziej, gdy spotyka się żebraków czekających z wyciągniętą ręką na przysłowiowy grosz. Może się wówczas pojawić pytanie, czy rzeczywiście ten człowiek nie ma środków do życia. Owa wątpliwość jest tym bardziej dokuczliwa, że żyjemy w zmaterializowanym społeczeństwie, posługującym się kryteriami ekonomicznymi, wedle których osoba taka jest ciężarem dla społeczeństwa, podczas gdy ludzi biznesu i sukcesu otaczamy niemal kultem.

W odniesieniu do Bartymeusza nie było tego typu wątpliwości, ponieważ jego utrapienie było podwójne. Był on bowiem w jednej osobie niewidomym żebrakiem. Jego ślepotą sprawiła, że nie miał środków do życia, a więc jedyne co mu pozostawało, to los jałmużnika.

W historii Izraela osoby upośledzone były odsuwane prawem od pewnych funkcji społecznych. Np. za niezdolnego do kapłaństwa w świetle prawa uznany był czło-

wiek, który miał skazę, niewidomy, chro-  
my, mający zniekształconą twarz czy też  
kaleka (por. Kpł 21,18n).

Do czasów Jezusa zachowały się pewne przepisy, w świetle których ludzie tacy czuli się społecznie odrzuceni. Niemniej jednak to samo prawo w bardzo surowych słowach ostrzegało przed wyrzucaniem takim ludziom krzywdy. Księga Powtórzonego Prawa przypomina: „Przeklęty, kto sprawia, że niewidomy błądzi na drodze” (Pwt 27,18).

Do Chrystusa przyprowadzano niewidomych i niemych. Ci, którzy wierzyli, że jest On Synem Boga, dla którego nie ma nic niemożliwego, otrzymywali uzdrowienie. Wydarzenia te były spełnieniem osobistego pragnienia chorych i nędzarzy, a radość z ich urzeczywistnienia stawała się początkiem nowego życia.

To wszystko jednak dokonywało się za sprawą wiary - daru samego Boga, który zaowocował w konkretnej osobie otwarciem serca na słowo Zbawiciela. Wiara, o której mówi Nowy Testament ma kilka funkcji: uzdrawiającą (por. Mk 10,52), ocalającą (por. Mt 9,22n) i zbawczą (por. 1 Kor 2,5). W dialogach wiary Jezus otwiera całego człowieka na spełnienie jego najskrytszych pragnień. Obrazuje to rozmowa z Bartymeuszem, którą Jezus kończy słowami: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła”.

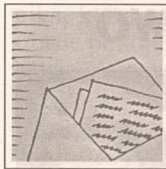
Postawa wierzącego ślepeca przypomina nam, że nie ma wyraźnej zależności między tym, co człowiek widział, a tym komu i jak wierzy. Wokół Jezusa było wielu ludzi, którzy widzieli znaki i cuda Jezusa, ale nie uwierzyli. Bartymeusz natomiast mimo ślepoty okazał bezgraniczną ufność

wobec osoby Zbawiciela. W jego życiu więc spełniły się również słowa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29).

Ostatnio dość popularna stała się teza o pozytywnym myśleniu. Jej poparatorzy jednoznacznie twierdzą, że dobre myślenie wywołuje w człowieku optymistyczne nastawienie do rzeczywistości i emanuje dobrocią na innych, w przeciwieństwie do myślenia negatywnego, które z człowieka czyni pesymistę i jest przyczyną wielu niepowodzeń życiowych. O tej „dobrej myśli” mówili do Bartymeusza sami apostołowie uważając, że wezwanie żebraka przez Jezusa jest zapowiedzią dobra. Okazuje się jednak, że dobro, które faktycznie się stało, nie było wynikiem samego zaproszenia. Zaistniał bowiem znacznie dalej idący dialog w duchu wiary.

Ludzie potrafią życzyć sobie „dobrego dnia”, „wszelkiej pomyślności”, „miłego wieczoru”, „szerokiej drogi”. Dla osób nie wnikających w istotę słowa, zwroty te mogą uchodzić jedynie za oklepne grzeczności. Faktycznie powinny one być potwierdzeniem dobra, które człowiek przekazuje konkretnej osobie. Przypominają nam one o tym, że na dobrych ludzi, dobre myśli i na wszelkie dobro czekamy wszyscy. Pojawia się jednak pytanie, czy potrafimy jedynie czekać na dobro, czy też ofiarować je komuś, kto tego bardzo pragnie - pamiętając o słowach Chrystusa: „...błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28).

Ks. TADEUSZ DOMŻAL

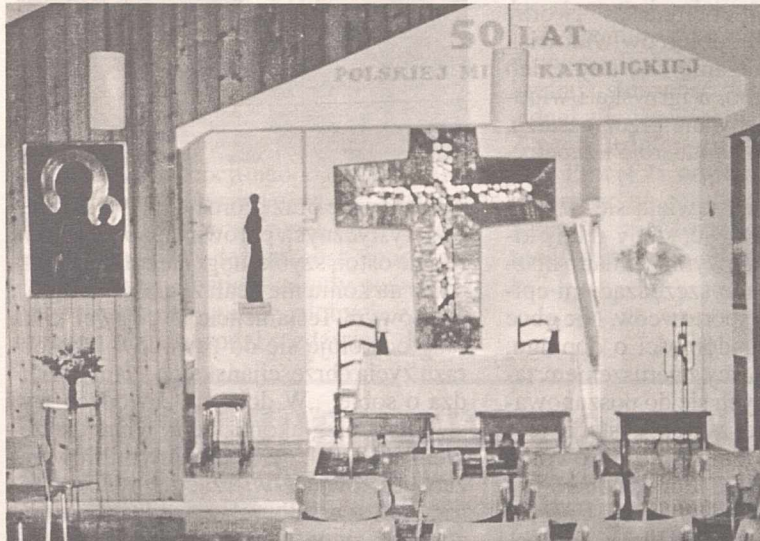


## telegram do Czytelników

29 października 2000

1 listopada polskie groby pokrywają się chryzantemami i płonącymi zniczami. Odwiedziny cmentarzy są okazją nie tylko do rodzinnych wspomnień o bliskich zmarłych, ale i do modlitwy w ich intencji. Ta piękna tradycja świadczy o duchowej łączności między nami, żyjącymi na ziemi, a tymi, którzy już z niej odeszli. Jest też wyrazem naszej wiary w to, że ten, kto powierzył swe życie Bogu - jak zapewnia Chrystus - „choćby i umarł, żyć będzie (...) na wieki” (J 11,25-26). P.B.

## 50 LAT POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W SZWAJCARII ROZMOWA Z KS. REKTOREM DR KRYSZTOFEM GAWRONEM



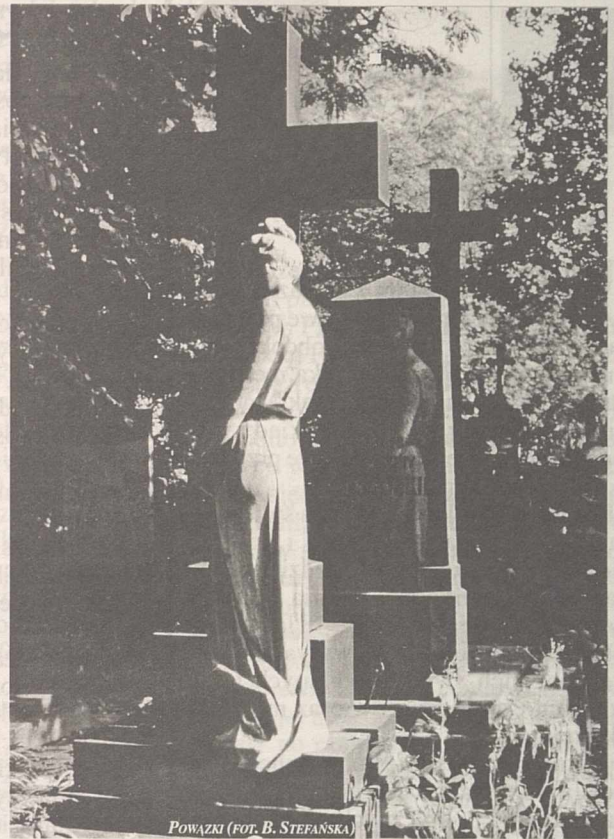
**- Ostatnia niedziela października jest obchodzona w PMK w Szwajcarii pod znakiem jubileuszu 50-lecia. Co oznacza dla Księdza Prałata, jako rektora Misji, ten jubileusz?**

Jak każdy jubileusz, tak i nasz wiąże się z radością: uzmysławia bowiem osiągnięcia i pobudza do postawy wdzięczności wobec Pana Boga i ludzi. Ogromnie cieszymy się, że złote gody naszej Misji przypadają w czasie Roku Świętego. Mamy więc podwójny jubileusz. Momentem łączącym naszą skromną rocznicę 50-lecia z Wielkim Jubileuszem Roku 2000 jest fakt, że kaplica Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii pw. św. Jana z Kęt (fot.) została ogłoszona świątynią Roku Świętego. Jest to niewątpliwie piękny gest ze strony bp. Bernarda Genoud z Fryburga: gest uznania dla Polonii z całej Szwajcarii. Wyraża on wdzięczność Episkopatu Szwajcarii dla pracy Polskiej Misji w ciągu ostatniego półwiecza. Polscy imigranci stanowią bowiem część diecezji szwajcarskich. Razem z wierzącymi Szwajcarami pielgrzymujemy ku zbawieniu, „do domu Ojca Niebieskiego”, który jest nam wspólny. Myślę, że status emigranta podkreśla charakter pielgrzymującego Kościoła. Nie chodzi tylko o czas i geografię. Chodzi także, i przede wszystkim, o pielgrzymowanie wertykalne - do nieba. W tego rodzaju pielgrzymowaniu dochodzi do ewangelicznej symbiozy świadectwa wiary polskich imigrantów i Szwajcarów. Przypominam sobie wypowiedź kard. Jean-Marie Lustigera z Paryża, kiedy mówiąc o takim wymiarze Kościoła, powiedział do Polonii: „Jesteście dla nas wielkim darem Bożej Opatrzności”. Chociaż inaczej, to jednak to samo wyraża wspomniany przed chwilą gest biskupów szwajcarskich.

**- Jakie są korzenie tego jubileuszu? Z jakimi osobami kojarzy się 50-lecie PMK?**

Jubileusz Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii zbiega się - opatrnościowo - z rokiem 2000.

Ciąg dalszy na str. 14-15



POWAŻKI (FOT. B. STEFAŃSKA)

## WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ IM DAĆ, PANIE...

1 listopada, jak co roku, myślami biegniemy do wspomnień z przeszłości, tych niedawnych i tych zapomnianych, gdy upływający czas stał je z mapy życia.

Czas tak nieubłagany, niczym niezmałony, co granice wyznacza i śmierci, i życia... Tylko Bogu posłuszny, wiernie Mu służący, w wieczności zamilknie, bo odejdzie z ziemi. A w sercu - pustka po nim, smutek, pożegnanie, jakby się życie w nicłość obróciło. Ty zaś od niechcenia schylasz głowę nisko i jak pokonany patrzysz w dym unoszący się z cmentarnych zniczy. On ci przypomina, że życie ucieka, że odchodzi, przemija i nigdy nie wraca. Ono - jak knot w palącej się świecy - jasno płonie, tli się, a potem wygasa. Życie to ciągła wędrówka, szlaków przemierzanie, by odnaleźć w sobie pełnię człowieczeństwa i Boga, Stwórcę świata, tak cicho i wspaniale ukrytego na co dzień w ludzkich twarzach.

Pomyśl o tym, gdy znicz będziesz zapalał, gdy kwiaty położysz na grobie kogoś bliskiego i zadumaj nad śmiercią zgnębioną, zapalisz w swym sercu płomyczek nadziei. Pamiętaj, że po przejściu z wiecznego padolu Bóg cię wynagrodzi wiecznym szczęściem i łaskami cudów duszę przybierając, do zastępu świętych wprowadzi cię z chwałą.

1 listopada - uroczystość Wszystkich Świętych. W początkach chrześcijaństwa, w obawie przed zarzutami o bałwochwalstwo, nie oddawano publicznej czci ludziom ani aniołom. Kult kierowano jedynie do Boga i Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Jednak już w księgach Nowego Testamentu odnaleźć można pochwały, jakie sam Chrystus składał Janowi Chrzcielowi, wielkiemu prorokowi tamtych czasów. Obok tego, w Dziejach Apostolskich odnajdujemy podziw dla bohaterskiej i męczeńskiej śmierci św. Szczepana oraz cześć złożoną praojcu Abrahamowi przez św. Pawła.

Ciąg dalszy na str. 8



## Życie Kościoła

### KRAJ

■ Wielki Krzyż Zasługi z Gwiazdą - najwyższe odznaczenie państwowe przyznawane przez rząd niemiecki obcokrajowcom - otrzymał 6 października metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski. To pierwszy przypadek, kiedy niemieckie odznaczenie państwowe przyznano polskiemu kardynałowi.

■ Rocznicę 450-lecia narodzin św. Stanisława Kostki, patrona Polski i polskiej młodzieży, obchodzono 7 października w Warszawie. Żoliborska parafia pod wezwaniem zmarłego w wieku 18 lat jezuita gościła m.in. delegatów wszystkich innych polskich świątyń oddanych temu świętemu, seminarzystów oraz młodzież szkolną.

■ „Uzurpowanie sobie kompetencji Zbawiciela w normalnych osądach i wprowadzanie różnic politycznych na teren Kościoła jest bolesną ideologizacją chrześcijaństwa” - podkreślił abp Józef Zyciński 7 października podczas inauguracji nowego roku akademickiego duszpasterstwa naukowców. Jako przykład takich praktyk podał sformułowanie „katolewica”. „Prawica i lewica będzie na sądzie ostatecznym, gdy Chrystus powie do jednych: jesteście potępieni, do innych - zbawieni” - mówił arcybiskup.

■ „Demokratyczne zmiany, które dokonały się w ciągu ostatniego 10-lecia w Polsce, byłyby niemożliwe bez Ciebie, Ojczyści Święty” - podkreślił premier Jerzy Buzek w liście do Jana Pawła II wystosowanym z okazji 22. rocznicy pontyfikatu. W liście gratulacyjnym Premier wyraził przekonanie, że papieskie wezwanie, „aby zstąpił Duch na polską ziemię i odnowił naszą Ojczyznę, dało początek wielkim wydarzeniom, które zaowocowały powstaniem «Solidarności» i wolnością dla Polski i Europy Środkowo-Wschodniej”.

■ Na Jasnej Górze zakończyła się XVIII Ogólnopolska Pielgrzymka Środowisk Twórczych. W spotkaniu wzięło udział około 600 osób - do sanktuarium przyjechali twórcy z Bielska-Białej, Krakowa, Łodzi, Warszawy, Katowic, Gliwic, Poznania, Torunia, Wrocławia i Częstochowy. Byli wśród nich m.in. aktorzy, literaci, pracownicy wydawnictw, dziennikarze, architekci i plastycy.

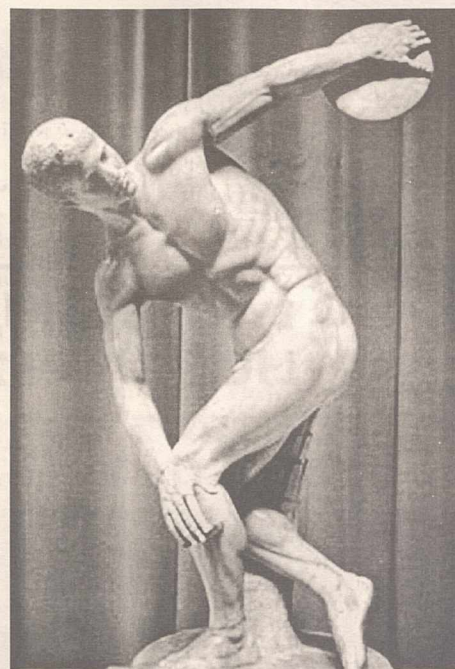
■ „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą” - ten fragment wiersza ks. Jana Twardowskiego widnieje na lampionach, które w związku ze zbliżającym się Dniem Zadusznym będzie sprzedawać Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na cele charytatywne.

## GODZIWE WSPÓŁZAWODNICTWO

Zastanawiając się nad ideą sportu, możemy postawić sobie pytanie, co i w jakim wymiarze ma ona wspólnego z chrześcijaństwem. Bieg maratoński - najdłuższa lekkoatletyczna konkurencja biegowa na dystansie 42 km - natychmiast kojarzy się nam ze starożytną Grecją, a okrzyki „Chleba i igrzysk” z żądaniami spóółstwa rzymskiego. Już na tych dwóch przykładach zauważamy, jak różnie mogą być pojmowane poczynania sportowców, zarówno od strony zawodnika, jak i odbiorcy - widza lub kibica. O ile bieg pośląca z Maratonu do Aten z wieścią o zwycięstwie (Ateńczyków pod dowództwem Miltiadesa nad Persami w 490 r. przed Chr.) ukazuje heroizm osoby, o tyle hasło będące cytatem z „Satyr” Juwenalisa „Panem et circenses” tworzy obraz ówczesnych odbiorców widowisk sportowych. Domaganie się, aby chleb rozdawano za darmo, a igrzyska i widowiska były organizowane przez cesarza, wyraźnie wskazuje na nastroje i zapatrywania społeczne.

Jak te kwestie przedstawiają się dzisiaj, sami możemy zauważyć, kiedy grupy kibiców stają się hałaśliwymi bandami niszczącymi stadiony, nie szcędzącymi epitetów pod adresem sportowców. Nie obce są nam również wiadomości o dopingiu, który stosują sportowcy z naruszeniem zasad etyki odnoszących się do poszanowania zdrowia, a nawet życia. W istocie jednak sport jako świadoma i dobrowolna działalność człowieka, której sednem jest współzawodnictwo indywidualne bądź też zespołowe powinien uwzględniać elementarne prawa, które uzasadniają jego sens. Nie można też pominąć ogromnej popularności sportu, o której świadczą wielogodzinne transmisje telewizyjne z rogrówek towarzyskich, ligowych, spartakiad i olimpiad. Potwierdza to wielość tytułów prasy sportowej i związków sportowych o wymiarze lokalnym i międzynarodowym. Dynamika rozwoju sportu w zakresie technik i treningów oraz włączanie nowych dyscyplin na listę olimpijską stanowi o jego furorze. Jesteśmy zatem świadkami zacierania się granic między samym biciem rekordów, sportem wycynowym i troską o kulturę fizyczną.

W Starym Testamencie nie ma wyraźnej idei sportu. Fakt ten jest zupełnie uzasadniony i zrozumiały, gdy pod uwagę weźmie się odniesienie do realiów życia. Wszelka bowiem sprawność osoby była wykorzystywana czy też skierowana nie na jakiegokolwiek współzawodnictwo, ale miała konkretny wymiar walki Izraela zarówno w obronie dziedzictwa duchowego, jak też wyzwalań się z niewoli czy też obrony własnej tożsamości. Dlatego ideał „dzielnego wojownika” jest bardzo wyraźną podwaliną pod wszelkiego rodzaju godności i tytuły związane z ludzkim heroizmem. Obok dzielnych wojowników, Biblia wymienia jeźdźców, łuczniczków, biegaczy, o których mówią księgi



dydaktyczne oraz prorocy, używając charakterystycznych porównań, np. „Łucznik się nie ostoi, szybkonogi nie umknie i jeździec na koniu nie ocali życia” (Am 2,15). W Nowym Testamencie św. Paweł kilka razy odwołuje się do zawodów jako obrazu życia chrześcijańskiego. Sam stwierdza o sobie: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem” (2 Tm 4,7). Tymi samymi słowami zachęca również wierzących w Chrystusa: „Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobyłeś życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim] złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków” (1 Tm 6, 12). W odniesieniu do wspólnoty dostrzegamy bardzo wyraźną zachętę autora Listu do Hebrajczyków: „I my zatem mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach” (Hbr 12,1).

Troska apostołów odnosiła się do zwycięstwa nad grzechem i śmiercią, wymagającego wielkiego wysiłku i rezygnacji z życia w doczesnych bogactwach i dostatkach. Idea ascezy i dążenie do doskonałości na drodze ćwiczeń duchowych jeszcze bardziej ukazały obraz ludzkiego wysiłku. Nauka ta zatem była zobrazowaniem trudu życia duchowego na przykładzie zawodnika zmierzającego przez ćwiczenia do osiągnięcia zamierzonego celu.

Gdy podejmowane były działania wojenne, do boju stawali żołnierze. Ich sprawność miała niekiedy decydujący wpływ na niejedną bitwę. To właśnie oni zapewniali zwycięstwo i wyzwolenie dla wielu. W czasie pokoju jednak musieli zabiegać o swoją tężyźnię i sprawność. Dlatego ćwiczenia w specjalnych dziedzinach czy szkołach (np. gladiatorów) nie były czymś wyjątkowym. Sport był jedynie formą prezentacji sprawności i dzielności wojow-

nika, którą pokazywano na zawodach w czasie pokoju.

Może dlatego pojawiło się i utarło powiedzenie, że coś robi się dla sportu czyli niejako dla przyjemności, dla delectationis, dla ludzką sprawnością czy wyczynem. Dla przeciętnego widza często takim wydaje się sport, chociaż faktycznie za konkretnym występem kryje się cały ogrom zabiegów i wysiłków.

Katechizm Kościoła Katolickiego trzykrotnie odwołuje się do kwestii sportowych. Po raz pierwszy czyni to w kontekście uczestnictwa w życiu społecznym jako formie socjalizacji, będącej wyrazem naturalnego dążenia ludzi do zrzeszania się, które - według nauczania Kościoła - kształtuje zmysł inicjatywy i odpowiedzialności oraz rozwija zdolności samej osoby (KKK 1882). W drugim przypadku KKK wskazuje, że sport i inne rozrywki nie powinny odrywać od świętowania dnia świętego (KKK 2187). Trzecia wzmianka określa zasady moralne w zakresie poszanowania życia fizycznego. Kościół sprzeciwia się traktowaniu sportu według koncepcji neopogańskiej, której cechą charakterystyczną jest kult ciała i bałwochwalczy stosunek do sprawności fizycznej czy też sukcesu sportowego. Stawianie bowiem zasady poświęcenia wszystkiego w imię zdobycia zamierzonego sukcesu rodzi rozdzwięk, dopro-

wadzając do podziału na silnych i słabych. Taki stan rzeczy doprowadza do dezintegracji harmonijnego współżycia między ludźmi, podważając niekiedy pryncypia sportu (por. KKK 2289).

Idea sportu zakorzeniona jest historycznie w idei walki, przy czym jest to pokojowa forma współzawodnictwa, a nie batalia na śmierć i życie. Zabieganie o sprawność ciała jest obrazową wykładnią tego, jak powinny wyglądać działania człowieka w trosce o duchowe bogactwo i dary. Chrześcijaństwo zawsze uznawało wszelkie działania ludzkie, które miały na względzie dobro człowieka. Dlatego za każdym razem przypominało wszystkim o zachowaniu zasad etyki i poszanowaniu godności osoby, ukazując przy tym brutalność i nieludzkość działań prowadzących do celu „za wszelką cenę”. Takie stanowisko dotyczące sportu charakteryzuje nie tylko chrześcijan, bowiem wszyscy dostrzegający jego piękno podkreślają słuszność zasady *fair play* jako jednej z jego właściwości.

**Z racji Jubileuszu Sportowców papież Jan Paweł II odprawi 29 października Mszę św. na Stadionie Olimpijskim w Rzymie, po której zostanie rozegrany mecz piłkarski „Włochy - reszta świata”.**

Ks. TADEUSZ DOMŻAL

## JUBILEUSZ RODZIN

**R**achunek sumienia był jednym z głównych elementów rozpoczęcia Jubileuszu Rodzin w Rzymie. W rzymskich kościołach i bazylikach 14 października w Mszach św. uczestniczyli przedstawiciele dziesięciu grup narodowościowych. Początkowo miało być tych kościołów tylko sześć, ale kiedy się okazało, że do Rzymu przyjechało znacznie więcej osób niż się spodziewano - mówi się o 300-350 tysiącach - udostępniono dalszych trzynaście. Grupy polskie zgromadziły się w trzech świątyniach. W położonym w pobliżu Watykanu kościele Ducha Świętego Mszę św. sprawował przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Rodziny, bp Stanisław Stefanek. Mszę św. poprzedziły świadectwa małżeństw i rachunek sumienia za grzechy popełnione przeciwko rodzinie. Ks. Jan Wilk z Częstochowy, nawiązując do błogosławieństw Jezusa z Kazania na Górze, pytał zebranych, czy szukają dróg porozumienia, czy nie niszczą innych, czy poświęcają czas rodzinie. Przedmiotem rachunku sumienia stał się także stosunek do rodzin cierpiących biedę, bezrobocie i inne problemy materialne i duchowe.

Obrona wartości rodziny i poszanowanie życia ludzkiego od chwili poczęcia, to wartości, które stanowią podstawy „gramatyki” dialogu i ludzkiej koegzystencji między narodami - powiedział papież Jan Paweł II, zwracając się do rodzin przybyłych 14 października. Wiele wruszają-

cych świadectw miłości małżeńskiej i rodzinnej, wzajemnego poświęcenia się rodziców dla dzieci i odwrotnie, przedstawili całemu światu uczestnicy spotkania, które odbyło się 14 października na Placu św. Piotra w Watykanie. Papież wyraził nadzieję, że dzięki zaangażowaniu chrześcijan będzie można odwrócić negatywne tendencje dotyczące rodziny. Nazwał adopcje prawdziwym pełnieniem miłosierdzia, uwzględniającym bardziej dobro dzieci, aniżeli wymogi rodziców. W niedzielę, 15 października, Msza św. pod przewodnictwem Ojca Świętego zakończyła III Światowe Spotkanie Rodzin z Papieżem i Jubileusz Rodzin. Przypomnijmy, że pierwsze tego rodzaju spotkanie odbyło się w Rzymie w dniach 8-9 października 1994 r. w ramach trwającego wówczas Międzynarodowego Roku Rodziny, drugie - 4-5 października 1997 r. w Rio de Janeiro.

Podczas liturgii sprawowanej na Placu św. Piotra Papież pobłogosławił osiem par narzeczeńskich, które w jego obecności zawarły sakrament małżeństwa. Pierwszą parą, która w obecności Papieża złożyła przysięgę małżeńską byli Polacy: Jolanta Palacz i Przemysław Janiszewski z Częstochowy.

Na zakończenie uroczystości jubileuszowych Papież ogłosił, że kolejne, czwarte światowe spotkanie rodzin, odbędzie się w 2003 roku w stolicy Filipin - Manili.

(KAI)



## życie Kościoła

### WATYKAN

■ Nabożeństwo różańcowe, któremu Jan Paweł II przewodniczył 7 października na Placu św. Piotra w obecności figury Matki Boskiej Fatimskiej, „połączyło duchowo całą rodzinę ludzką wokół Maryi, Królowej Świata”. Przemawiając do blisko półtora tysiąca biskupów, uczestniczących w swym jubileuszu oraz do kilkudziesięciu tysięcy wiernych, Papież podkreślił, że chodzi o modlitwę „usytuowaną w świetle «orędzia fatimskiego», którego treść pozwala nam zastanowić się nad historią XX wieku”.

■ Królowa brytyjska Elżbieta II złożyła 17 października oficjalną wizytę państwową papieżowi Janowi Pawłowi II. Towarzyszył jej małżonek, książę Filip. Ojciec Święty po raz pierwszy przyjął królową Elżbietę, będącą jednocześnie głową Kościoła anglikańskiego, przed 20 laty. Później Papież i królowa spotkali się podczas wizyty Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii 28 maja 1982 r. w pałacu Buckingham w Londynie.

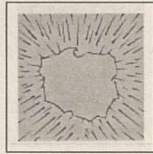
### ZAGRANICA

■ 8 października w południe we wszystkich sanktuariach i kościołach w Ziemi Świętej zabrzmiały dzwony, aby wezwać chrześcijan i ludzi dobrej woli do modlitwy o pokój i pojednanie.

■ Przyczyną śmierci pięciu mniszek lamaickich przed dwoma laty w więzieniu koło Lhasy, stolicy Tybetu, były tortury, jakim je poddawano, a nie samobójstwo, jak utrzymują do dzisiaj władze w Pekinie. Fakt ten ujawniła jedyna mniszka, która przeżyła „przesłuchania”, a obecnie przebywa na emigracji.

■ „Społeczeństwo potrzebuje mediów tworzonych nie pod presją sukcesu ekonomicznego, ale takich, które chcą informować ludzi w świetle Ewangelii, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju dialogu” - stwierdził biskup Linzu Maximilian Aichern na konferencji niemieckojęzycznych czasopism diecezjalnych.

■ Arcybiskup Bostonu kard. Bernard Law zaapelował o natychmiastowe zniesienie sankcji nałożonych przez USA na Kubę. W liście skierowanym do Kongresu USA kard. Law napisał, że „już najwyższy czas zrezygnować z takiej polityki moralnej, która nigdy nie może być usprawiedliwiona, ale już się wysłużyła”. Kardynał stwierdził, że przede wszystkim należy szybko znieść zakaz dostarczania na Kubę artykułów spożywczych i leków. Od pewnego czasu grupa deputowanych do Kongresu z ramienia partii republikańskiej zabiega o zniesienie embarga gospodarczego wobec Kuby.



## z kraju

□ Głosy Unii Wolności i SLD zdecydowały o tym, że weto prezydenckie w sprawie uwłaszczenia nie zostało odrzucone przez Sejm. Za odrzuceniem weta Kwaśniewskiego głosowało 212 posłów, przeciw 207. Wymagana do odrzucenia większość głosów wynosiła 253. W czasie debaty sejmowej na ten temat pojawił się wątek niemiecki. Przypomniano, że weta przeciw nadaniu Polakom własności ich mieszkań pogratulowała szefowa Związku Wypędzonych E. Steinbach. Choć międzynarodowe umowy zabezpieczają polskie prawa do Ziemi Zachodnich, to rząd RFN nigdy nie wyrzekł się pretensji do indywidualnej własności. Polskie wejście do UE może tu otworzyć furtkę z niemieckimi żądaniem zwrotu własności - twierdzili niektórzy posłowie.

□ Sejm prawie jednogłośnie odrzucił poprawki Senatu do ustawy repatriacyjnej. Senat proponował jej rozszerzenie na wszystkich Polaków mieszkających w dawnym „obozie socjalistycznym”. Obecnie repatriacja dotyczy tylko Polaków z republik azjatyckich b. ZSRR.

□ Po wyborach kryzys tożsamości przeżywa Unia Wolności. Jej wyborcy głosowali na A. Olechowskiego, który nie wyklucza budowy własnej formacji politycznej. Olechowski zaproponował współpracę UW i wchodzącemu w skład AWS - Stronnictwu Konserwatywno-Ludowemu. SKL, któremu przewodzi J. M. Rokita, woli - jak na razie - zajmować się odsuwaniem od władzy M. Krzaklewskiego, promocją marszałka Sejmu M. Płażyńskiego i rozbijaniem Akcji.

□ Na posiedzeniu Ruchu Społecznego AWS zaproponowano powołanie jednolitej partii politycznej o charakterze federacyjnym. Poza RS AWS, w skład Akcji wchodzi m.in. ZChN, chadecy i SKL. Taką formułą mógłby być zainteresowany ROP. Tymczasem główne partie polityczne AWS odrzuciły ten projekt i weszły do zmian personalnych w Akcji.

□ Lech Wałęsa wydał oświadczenie, że wycofuje się z czynnego życia politycznego. Związane to jest ze słabym wynikiem wyborczym byłego prezydenta.

□ Oddała się data przyjęcia Polski do UE. Oficjalnie mówi się jeszcze o 2003 roku, ale praktycznie większość polityków wyznacza dla naszego kraju termin roku 2005. Ostatnim tego typu głosem były prognozy Finów, którzy po Francji obejmą na kolejne pół roku przewodnictwo w Unii. Nie wyklucza się, że przed Polską do UE wejdą mniejsi kandydaci, np. Estonia czy Węgry.

□ Sejm przyjął ustawę, która ma zapobiegać praniu brudnych pieniędzy. Wszyst-

kie transakcje powyżej 10 tys. euro będą obecnie zgłaszane do inspekcji finansowej.

□ Ważny głos na temat przyszłości Polski w UE wypowiedział abp. Józef Zyciński, który wezwał chrześcijan, by zaczęli wpływać na przyszły kształt Unii. „Europejska awangarda”, która coraz śmieiej nadaje UE kształt, przypomina w swojej działalności „przewodniącą siłę”, która nie znosi dyskusji i narzucaniem własnych zasad przywołuje na pamięć okres, który już Polska przerabiała.

□ Lewicowy Związek Nauczycielstwa Polskiego coraz śmieiej odsłania swoje oblicze. Ostatnio ZNP wystąpił przeciw poprawce sejmowej, która przyznała ograniczone dotacje także szkolnictwu niepaństwowemu. Warto tu dodać, że poprawka skasowała przy okazji możliwość odpisywania od podatku rodziców ich wydatków na opłaty w szkołach niepublicznych.

□ Sąd rejonowy w Warszawie utrzymał w mocy decyzję o umorzeniu śledztwa w sprawie dolarowej kasy PZPR, która miała zostać zagarnięta przez jej następczynię SdRP.

□ Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny podała, że w Polsce dokonuje się rocznie 200 tysięcy zabiegów aborcyjnych. Według informacji rządowej, ilość aborcji w ostatnim roku zamknęła się liczbą 151.

□ NATO ma za sumę 2 miliardów złotych dokonać modernizacji polskich lotnisk, portów, baz paliwowych i stacji radiolokacyjnych.

□ W Drawsku Pomorskim odbyły się polsko-amerykańskie ćwiczenia wojskowe pod nazwą „Victory Strike”. Żołnierze amerykańscy przywieźli z sobą m.in. helikoptery „Apache”.

□ Polska rozważyła złożenie noty dyplomatycznej wobec Ukrainy z powodu mnożących się incydentów ze strony tamtejszych nacjonalistów na odrestaurowanym Cmentarzu Orląt we Lwowie.

□ W Krakowie 1360 pracowników tamtejszego magistratu wysłano na szkolenia z zakresu etyki na Papieską Akademię Teologiczną.

□ W tym samym mieście oddano do użytku pierwszą linię tzw. szybkiego tramwaju. Namiastka metra, która połączyła dzielnice południowe miasta z centrum, jeździ z szybkością do 70 km/h i kosztowała tylko 51 milionów zł.

□ 58% polskich internautów oddaje się swojej pasji na komputerach domowych. Ciekawe czy pozostałe 48% użytkowników internetu „surfuje” za nie swoje pieniądze wyłącznie w sprawach służbowych...

□ Kurs złotówki nieco opadł. Za 1 franka francuskiego płacono już ponad 60 gr (0,6185), za euro - 4,05 zł. Średni kurs dolara przy sprzedaży w kantorach wynosił 4,6 zł, a DM - 2,04 zł.

□ W kolejnym meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata w piłce nożnej Polska zremisowała w Łodzi z Walią 0:0, ale nadal prowadzi w swojej grupie po zwycięstwach nad Ukrainą i Białorusią.

## ANALITYCZNIE

**P**olitycy AWS przystąpili do wielodniowego „maratonu” obrad, mającego na celu zanalizowanie przyczyn porażki wyborczej Mariana Krzaklewskiego. Obawiam się, że politycy, jak to politycy, bardziej skoncentrują się podczas tych obrad na przygotowaniach do nadchodzącej kampanii parlamentarnej, niż na analizie obecnej porażki. Na to zresztą wskazują już pierwsze wypowiedzi liderów ZChN i SKL: poszukują oni mechanizmów naprawczych w łonie AWS, w jej trybach decyzyjnych, w stylu sprawowania kierownictwa.

Jako wieloletni obserwator krajowej sceny politycznej, sądzę, że przyczyna porażki Mariana Krzaklewskiego tkwi znacznie głębiej, niż w „trybach” czy „stylach”. Odnoszę nawet wrażenie, że jest to bardziej porażka AWS niż personalnie Mariana Krzaklewskiego. Sam Krzaklewski - przystojny, energiczny, wykształcony, mający już za sobą poważny sukces „scalenia” centroprawicy - miał wszelkie powody, by te wybory wygrać. Obarczanie go odpowiedzialnością za przegraną byłoby naganną łatwizną analizy, podobnie jak zrzucanie odpowiedzialności na „skomunizowany” naród. Zresztą, skomunizowany czy nie, narodu nie da się zmienić od wyborów do wyborów. Mentalność społeczna, cokolwiek by ten termin znał, zmienia się powoli.

Przyczyną porażki kandydata AWS - a więc i całej AWS, niestety! - był błąd, który nazwałbym błędem siedzenia okrakiem na barykadzie. Niestety, tę pozycję, na której, w istocie, trudno długo wysiedzieć, AWS przyjął już znacznie wcześniej niż podczas kampanii wyborczej. Na czym ta - coraz trudniej zrozumiała dla wyborcy - postawa polega?

AWS sam siebie nazywa polską prawicą, chociaż nawet interesująca się polityką młodzież śmieje się z tego uproszczenia. AWS, formacja oparta o związek zawodowy, nie jest, oczywiście, prawicą; jest co najwyżej umiarkowaną lewicą. Toteż wyborcy bez trudu postrzegali, że w kluczowych dla Polski sprawach (UE, bezpieczeństwo, reformy) AWS mówi tym samym językiem i operuje tymi samymi argumentami co SLD i UW. Owszem, SLD jest nieco bardziej demagogiczna i ogólnikowa w swym dyskursie, bardziej „na lewo”, UW równie demagogiczna i ogólnikowa, trochę bardziej „na prawo” - ale wszystkie te trzy partie (a nawet cztery, bo i PSL wpisuje się tutaj doskonale) mają bardzo podobną do siebie wizję Polski, gospodarki, metod zarządzania państwem, stosunku do Unii Europejskiej (nowością tych wyborów było pojawienie się kilku kandydatów, prezentujących zupełnie odmienne spojrzenia). Ta wspólna dla SLD, AWS, PSL i UW wizja Polski da się określić politycznym terminem: eurosocjalizm.

Wyborcy w Polsce rozumieją, że ten eu-

rosocjalizm realizować będzie każda z wymienionych czterech partii, gdy znajdzie się u władzy, bez względu na to, kogo będzie miała przy boku jako koalicjanta. Ponieważ najradykałniejszy i najbardziej demagogiczny w swym eurosocjalizmie jest dziś SLD (powiada przysłówie, że neofici są najgorliwsi...), nic więc dziwnego, że większość wyborców rozumowała w sposób następujący: „Jeśli już ma być w Polsce ustanowiony ów eurosocjalizm, to niech przynajmniej realizują go ci, co są najprawdziwsi socjalistami, mającymi w dodatku bogatą socjalistyczną przeszłość”. I tak *vox populi* wskazał na Aleksandra Kwaśniewskiego i SLD.

Błąd AWS więc polegał na tym, że udając prawicę, formacja ta nie potrafiła zdobyć się, podczas już trzy lata trwających rządów, na żaden polityczny czyn świadczący o tym, że chce czegoś innego niż SLD i UW. Owszem istnieją między nimi różnice w stosunku do Kościoła katolickiego, ale w tej kadencji nie wystąpiły wyraźnie, bo sprawy państwo-Kościół zostały już w większości załatwione w kadencjach poprzednich. Przypomnijmy - bo przy rzeczowej analizie takie przypomnienie jest potrzebne - że wszystkie reformy, podjęte przez koalicję AWS-UW podjęte zostały za pełnym pozwoleniem i przy pełnej akceptacji SLD, który droczył się tylko o mało istotne szczegóły, głównie celem wykazania się przed własnym elektoratem...

Jak właściwie „prawicowość” AWS miał ocenić wyborca, jeśli między AWS a SLD nie było żadnych merytorycznych różnic ani w sprawie tzw. czterech wielkich reform, ani w sprawie przystąpienia do UE, ani w kwestii udziału związków zawodowych w rządzeniu państwem, ani w sprawie obecnej ordynacji wyborczej, ani w sprawie konstytucyjnego umocowania prezydentury, ani w sprawie art. 90 konstytucji (możliwość utraty lub ograniczenia suwerenności państwowej), ani w sprawie ograniczenia sektora państwowego będącego źródłem ogromnej korupcji politycznej?

Widząc tedy, że AWS jest prawicą, ale tylko w retoryce (a i to nie zawsze), że tak naprawdę niczym istotnym nie różni się od SLD, UW i PSL - że jest więc co najwyżej umiarkowaną lewicą - wyborcy zagłosowali na lewicę prawdziwą, spodziewając się, że ta będzie musiała jakoś umiżgiwać się do społeczeństwa, jakoś je sobie, mimo wszystko, zjednywać.

Porażka AWS w wyborach prezydenckich (bo podkreślam, nie widzę w tej porażce osobistej klęski Mariana Krzaklewskiego) jest więc konsekwencją „rozdwojenia” politycznej jaźni, udawania kogoś, kim się na polskiej scenie politycznej nie jest: udawania polskiej prawdy, i to w dodatku „jedynie”. Prawica polska przestrzegala AWS dużo wcześniej, że tak się to udawanie może skończyć, zachęcając AWS, by zdeklarowała się wyraźnie: czy chce „współrządzić czy nie kłamać”.

*Dokończenie na str. 17*



## ze świata

□ Na Bliskim Wschodzie mnożą się konflikty. Incydenty, w których giną ludzie powodują, że sytuacja grozi wybuchem lokalnej wojny. Niepokoje można zauważyć także we Francji, gdzie dochodzi m.in. do podpalania synagog. Przypomnijmy, że konflikt quasi religijny dotyczy drugiej (islam) i trzeciej (700 tys. żydów) religii Francji.

□ W Jemenie dokonano dwóch zamachów terrorystycznych. Islamiści zaatakowali amerykański niszczyciel i siedzibę ambasady Wielkiej Brytanii. Bliskowschodnie niepokoje spowodowały kolejny wzrost cen ropy na światowych rynkach.

□ W Serbii trwały przepychanki o kontrole nad wojskiem i policją pomiędzy zwolennikami nowego prezydenta Kosztunicy i postkomunistami Miloszewicza. Termin wyborów parlamentarnych ustalono na 24 grudnia. Kosztunica obiecał przeprowadzenie referendum w sprawie federacji i ewentualnej niezależności Czarnogóry oraz wrażliwą chęć powrotu do kontroli Kosowa. „Generalny gubernator” tego okręgu B. Kouchner odrzucił możliwość powrotu do Kosowa jakichkolwiek jednostek jugosłowiańskich.

□ Nowym premierem Litwy został po wyborach polityk Związku Liberałów Rolandas Paksas. Przewodniczącym Sejmu wybrano A. Paulaskasa z Nowego Związku. Rządy obejmie centrolewicowa koalicja tych partii, które jednak potwierdziły, że priorytetem Litwy będą starania o wejście do NATO i UE.

□ W Karlovyh Varach dyskutowali premierzy tzw. Grupy Wyszehradzkiej, tj. Polski, Słowacji, Czech i Węgier. Spotkanie miało charakter roboczy.

□ Wybory do niższej izby parlamentu odbyły się na Białorusi. Opozycja wzywała do ich bojkotu. Władze podały, że frekwencja wyniosła 52,1%.

□ Niemieckie firmy opóźniają się z wpłacaniem pieniędzy na fundusz związany z odszkodowaniami za pracę niewolniczą w III Rzeszy. Nie opóźni to wypłat, które są gwarantowane przez banki USA.

□ Po uruchomieniu czeskiej elektrowni atomowej w Temelinie, Austriacy zablokowali wszystkie przejścia graniczne z tym krajem. Praga zwróciła się do Brukseli o „respektowanie prawa międzynarodowego” przez Wiedeń.

□ Nowymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ zostały wybrane Irlandia, Kolumbia, Mauritius, Norwegia i Singapur. Rada liczy 15 członków, w tym 5 stałych (Wielka Brytania, Francja, Chiny, Rosja i USA). Pozostałych wybiera się na dwuletnie kadencje.

□ Rosja rozmieści na swojej granicy za-

chodniej nowy system ochrony powietrznej, tzw. S-400.

□ Białoruś, Kazachstan, Kirgizja, Rosja i Tadżykistan podpisały umowę o utworzeniu Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej. Te same kraje oraz Armenia podpisały również umowę o powołaniu sił szybkiego reagowania do walki z bojówkami islamistów z Azji Środkowej.

□ Ukraina, oburzona na plan budowy gazociągu Rosja-Europa Zachodnia z pominięciem jej terytorium, zagroziła, że zrezygnuje całkowicie z zakupów gazu w Rosji i będzie się zaopatrywać wyłącznie w Turkmenistanie i Iranie.

□ Kanclerz Niemiec G. Schroeder i jego rząd złożyli wniosek o delegalizację uważanej za neofaszystów NPD. Ideę tę wsparły wszystkie główne partie RFN. Oznacza to, że NPD urosła w siłę i administracyjny zakaz wydaje się niemieckim politykom jedyną możliwością powstrzymania jej wpływów.

□ W USA przed wyborami prezydenckimi odbyła się druga debata telewizyjna Bush-Gore. Komentatorzy twierdzą, że tym razem był remis ze wskazaniem na Busha, który w sondażach przegrywa z kandydatem Demokratów.

□ W Biarritz odbył się szczyt UE, który zamierzano poświęcić reformom jej instytucji. Szczyt zdominowały jednak wydarzenia na Bliskim Wschodzie.

□ Za integracją z UE opowiada się 69% ankietowanych Węgrów, 55% Polaków i 51% Czechów. Najwięcej zadeklarowanych przeciwników ma Unia w Polsce - 26%.

□ Chiny umorzą 1,2 miliarda dolarów długów najbardziej krajom afrykańskim. Pekin sprzedawał tam głównie broń.

□ Do dymisji podało się całe kierownictwo koreańskiej firmy Daewoo. Dymisje dotknęły także filię koncernu Daewoo Poland, gdzie odeszło 9 Koreańczyków pełniących kierownicze funkcje w firmie.

□ Gruzja, Azerbejdżan, Tadżykistan i Kirgistan wprowadziły obowiązek wizowy dla Polaków. Jest to konsekwencja wypowiedzenia przez Polskę umowy o ruchu bezwizowym, do czego Warszawę zmusiła integracja z UE.

□ W Europie Wschodniej, głównie na terenach byłego ZSRR, w skrajnej biedzie żyje około 50 milionów dzieci.

□ Groźne powodzie dotknęły Francję, Włochy i Szwajcarię.

□ We Frankfurcie odbywają się 52. Targi Książki. Honorowym gościem tegorocznej edycji jest Polska.

□ Literacką Nagrodę Nobla otrzymał 60-letni chiński pisarz Dao Xinjiang, który od 13 lat mieszka we Francji. Nagrodę Pokojową natomiast przyznano prezydentowi Korei Południowej Kim Dae Dzungowi za prowadzony dialog z komunistycznym sąsiadem z Północy. Azja górą.

□ James Bond, brytyjski agent 007, porzuca niemieckie BMW i w następnych odcinkach przesiądzie się na wóz rodziwej produkcji - Aston Martin. Jest to zemsta agenta za porzucenie przez BMW koncernu Rover.

## ŻYCIE I ŚMIERĆ

**Z**ycie i śmierć - największy dylemat ludzkości. Dla uczonych, artystów, Kościoła jest to zawsze temat najważniejszy. Wielkie słowa: narodziny, życie, śmierć - brzmią często banalnie, a tymczasem są istotą naszego bytu. Zmartwychwstanie, życie po życiu, inspiruje umysły ludzi wszechczasów. Wojny, zbrodnie, katastrofy i żywioły zbierają okrutne żniwo. Choroby, zabójstwa, samobójstwa, eutanazja a nawet wyroki sądów „zgodnie z prawem” wysyłają na cmentarze niezliczone rzesze istnień. Trudno żyć, łatwiej umrzeć lub zginąć tragiczną śmiercią.

Lecz bywa odwrotnie. Miałem na pewno wielkie szczęście - dane mi było przeżyć te moje kilkadziesiąt lat, mimo, że kilkakrotnie otarłem się o śmierć. Czy to przeznaczenie? Przeżyłem dwie wojny: *exodus* rodzinny zaczął się 1 września 1939 r. W roku 1945 przetrwałem front „wyzwoleńczy”.

Na początku okupacji niemieckiej, gdy mieszkaliśmy na skraju mazowieckiej wsi obok lasu, znalazłem się w środku bitwy, jaka rozegrała się między polską partyzantką (mjr. Hubala) i armią niemiecką. Później, na trawie za stodołą, leżałem chory na czerwonkę. O pomocy lekarskiej nie było mowy. Zdawało mi się, że już nie żyję, byłem nieprzytomny. Któregoś dnia ktoś przyniósł mi jabłko, które mnie uratowało - przynajmniej tak mi się wydawało, bo od tej chwili, gdy je zjadłem, poczułem się lepiej.

Innym razem - wyczyn nieodpowiedzialnej młodości - wspinaczka po pionowej ścianie starej, kamiennej baszty skończył się upadkiem ze szczytu (ukruszył się kawałek muru), zламаłem jedynie nogę.

W warszawskich parkach dwukrotnie udało mi się uniknąć napadu „polujących” na zakochane pary. Raz nadjeżdżający radiowóz spłoszył będących tuż z nami napastników. Innym razem w porę umknęliśmy przed czołgającymi się ku nam bandytami. Mazury - jezioro Śniardwy, popłynąłem zbyt daleko, niebezpiecznie zniosłem mnie fale i prądy. Walczyłem długo, jednak u kresu sił, zrezygnowany poszedłem na dno. Nagle poczułem pod nogami piasek - byłem uratowany.

Groźnych wypadków samochodowych miałem kilka: czołowe zderzenie z nieprawidłowo jadącą wojskową ciężarówką, zderzenie na niestrzeżonym przejeździe z parowozem, który ściął przód mojego samochodu i rzucił go do rowu. To tylko dwa przykłady. Wskutek prowadzenia antykomunistycznej działalności (domalowanie orłom koron w stalinowskiej szkole,

wieszanie krzyży w klasach i pisanie antysowieckich wierszy) znalazłem się na przesłuchaniach w UB. Zmaltretowany psychicznie i fizycznie zostałem wrzucony do mokrej, ciemnej celi pozbawionej sprzętów, nie było ani stołka, ani łóżka. Nie wiedziałem, ile nocy i dni minęło. Zostałem wreszcie zwolniony, ale w tamtych, ponurych czasach wielu zniknęło bezpowrotnie. Na zakończenie mała dygresja. Oto zdanie, które powiedział mi kiedyś pewien ksiądz: „Trzeba modlić się o gwałtowną śmierć”. Zdumiała mnie ta wypowiedź, ale później przyszła refleksja: może jest to dobre rozwiązanie, może wyzwolenie, może najlepsze wejście do innego, szczęśliwego świata? Myślę (na usprawiedliwienie tej wypowiedzi), że ten ksiądz (jak zresztą każdy człowiek) widział wielu ludzi starych, beznadziejnie chorych, cierpiących, którzy nie zasłużyli na ten „czyścić na ziemi”, bo na pewno nie było w tym zdaniu jakiejś akceptacji eutanazji czy samobójstwa. A może dość skrótowo wyraził dużo głębszą myśl, że każdy człowiek powinien tak żyć, by zawsze być przygotowanym na śmierć, nawet gwałtowną, nie bać się godnie stanąć przed obliczem Tego, który przygotował nam miejsca w tym innym, szczęśliwszym świecie?

Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński powiedział w kazaniu podczas Mszy św. w kaplicy pod wezwaniem „Konania Chrystusa” w Dachau: „Nie jest najważniejszą rzeczą rozważanie nad śmiercią, choćby najbardziej chwalebne, ale najważniejszą rzeczą jest rozważanie nad życiem, i tym lepszym życiem, i tym owocniejszym życiem - owocnym dla naszej Ojczyzny, owocnym dla naszych rodzin, owocnym dla ogólnej kultury narodowej czy światowej” (wrzesień 1977 r.).

Było powyżej tak dużo o śmierci, oto trzy zdania o życiu. Dumny byłem bardzo, gdy udało mi się w Brukseli uratować mojego kolegę. Przygotowywaliśmy wtedy salę do wystawy marynistycznej. Znajomy usiłował zerwać stary kabel elektryczny. Usłyszałem krzyk i człowiek porażony prądem stracił przytomność. Oderwałem go od tego kabla i wkrótce doszedł do siebie. W czasach studenckich byłem honorowym krwiodawcą: kilkadziesiąt litrów mojej krwi płynęło w żyłach innych ludzi i przywracało im życie.

I wreszcie najważniejsza refleksja. To wspaniałe, że moje córki mogą cieszyć się życiem. Mimo niełatwych okoliczności w jakich przyszły na świat, nigdy nie dopuściłem myśli, że w obliczu wyjątkowej sytuacji można by usprawiedliwić zabójstwo nienarodzonej, niewinnej istoty.

RYSZARD KIWERSKI

Ciąg dalszy ze str. 3

## WIECZNY ODPOCZYNEK...

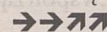
**W**szystko to, jakby naprowadzając na wiarę pierwotnego Kościoła, wyraża przekonanie nie tylko o dostąpieniu przez nich wiecznego zbawienia, ale przede wszystkim podkreśla łaskę ich chwalebego orędownictwa za ludźmi na ziemi. Pośród ogromnej rzeszy świętych Pańskich, największym kultem otoczona została Najświętsza Maryja Panna, ku czci której wystawione są wspaniałe świątynie, odprawiane są liturgia i nabożeństwa, a nade wszystko układane i śpiewane są liczne hymny, pieśni i modlitwy. Kościół czci i wysławia również aniołów, zasłużonych i wiernych swych wyznawców, apostołów, doktorów, zakonników - wyznaczając na dzień 1 listopada ich święto. Dokonał tego po raz pierwszy papież Jan XI w roku 835, aby pamiętano o tych, którzy pokonując zwycięsko życiowe próby, przeszli z ziemskiego padole do wiecznej ojczyzny w niebie. Chlubiąc się nimi, Kościół wyraża w ten sposób podziękowanie za ich życiowy trud i złożone świadectwo wiary, ukazując jednocześnie w ich świętych postawach przykład i wzór godny powielania i wiernego naśladownictwa.

**Ś**więci - jest ich tak wielu, że bez trudu można odnaleźć w nich samego siebie. Oni wciąż są z nami, pamiętają o nas i proszą nieustannie Boga za nami. Tak orędując, czuwają od wieków, patrolując wytrwale nad każdym z osobna. „Nie zapomnę o tobie, biedna ziemi...” - powtarzała, konając, św. Faustyna. Nie zapomnę, nie odejdę, nie zamilknę na wieki, śmierci przyzwalając mocne więzi skruszyć. Będąc blisko Boga, na ziemię spojrzę i uproszę łaski tym, którzy są w drodze. Bo ta droga, to wąska ścieżyna po świętość, po chwałę i wieczną nagrodę od Boga, po to, czego „... ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka pojąć nie zdoła, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują!” (1 Kor 2,9). A wszystko za życie chwalebne i piękne, za wiarę mężną, gorącą i ufną, za nadzieję niezłomną, jak stał zahartowaną, za miłość doznogoną, czystą i ofiarną! One nas, synów ziemi, w aniołów przemieniają, ze skrawka wszechświata do nieba zanoszą, gdzie blask bijący z Oblicza Bożego na wieki rozświetli duszę nieśmiertelną.

Nie ludź się więc, bo czasu niewiele i niemi cienkimi losy nasze tkane. A życie tak odchodzi, przepływa, przemija, jak rwący strumień rzeki w bezkresnych głębinach. I ty tak często w wir jego wpadasz, na dnie otchłani żyjesz, duszę zatapiając. Ratuj się czym prędzej, wynurz z fal zwątpienia, osądź swoje życie, przywróć chęć istnienia. Bo to wszystko przelotne, kruche i nietrwałe. Więc czy warto w bezsensie, pustce, jałowości, wieczność własną zniszczyć, pozostając niczym? A niebo ciągle czeka, miejsce ci szykuje, koronami świętości głowę przyozdabia. I tylko od ciebie, od twej dobrej woli zależy współpraca w zbawczym dziele Bożym.

Ten dzień listopadowy niech będzie rozważaniem, niech brzmi jak prorocтво, że i ty się staniesz świętym, takim na co dzień, nie tylko od święta i nie w aureoli, lecz w dobroci szacie, służebną postawą świat przemieniającą.

A będąc wzorem pokornej ufności, wtopisz swe serce w błogostawieństw chwałę i z życia Bogu składając ofiarę, otrzymasz męstwo a z nim szczęście trwałe.





## MOGIŁA

Wiele się pisze o zapomnianych mogiłach Polaków. Nie dziwią nas doświadczenia o opuszczonych polskich grobach na Syberii czy w Kazachstanie, w Australii czy w Afryce. Można je spotkać na całym świecie. Są symbolem tułaczego losu Polaka wędrującego za chlebem. Często są to mogiły żołnierzy ginących „za naszą i waszą wolność”; w XIX i XX wieku szukał jej Polak wszędzie dla swej Ojczyzny. Natomiast poświęcenie życia przez cudzoziemców w imię wolności Polski było wyjątkowe. Doceniamy więc braterstwo krwi żołnierzy innych krajów, a ich mogiły na polskiej ziemi, są tego wyrazem; są dobrze utrzymanym miejscem pamięci i naszej refleksji nad losem „chłopców z dalekich stron”.

Takim grobem-symbolem braterstwa broni Francuzów i Polaków, jest miejsce ostatniego spoczynku 60 żołnierzy francuskich, którzy polegli w obronie niepod-

ległości Polski w latach 1919-1921. Ich mogiła znajduje się na najstarszym cmentarzu komunalnym Warszawy, na Powązkach. Na okazałym pomniku z inicjałami Republiki Francuskiej, umieszczono nazwiska i stopnie wojskowe pochowanych żołnierzy oraz daty ich śmierci a na płycie nagrobnej widnieje napis: „AUX SOLDATS FRANCAIS MORTS EN POLOGNE DANS LES RANGS LEURS FRERES D'ARMES POLONAIS”. Wśród pogrzebanych znajduje się dziewięciu francuskich żołnierzy sformowanej we Francji Armii Polskiej generała Józefa Hallera.

Oto lista pochowanych żołnierzy. Podajemy ją w nadziei, iż być może któryś z naszych Czytelników odnajdzie na niej swego bliskiego.

„Istnienia ludzkie, które schodzą do grobu są jak ziarno rzucone do ziemi” - powiedział Paul Cazin, francuski polonista, nad grobem polskiego poety i powstańca, Konstantego Gaszyńskiego. Dusze fran-



### AUX SOLDATS FRANÇAIS TOMBES EN POLOGNE 1919-1921

1919	Sdt M. DUVILLET
Cdt F. JOUBERT	Sdt H. VIGNET
Cne J. de WAUBERT DE GENLES	Sdt A. PEAN
Cne J. POURTAU	Sdt A. FRANCHET
Cne C. JULLIEN	Sdt S. PUT
Lt B. RODAT	Sdt A. TUPIN
Lt L. COEUGNIET	Cal. J. CHAPOUIL
Lt J. TISSENE	Sdt E. PROVOST
Lt H. KOHLER	Sdt E. GIRAUT
S/Lt J. LABOSSAY	Sdt M. MONTEL
Mdl. L. ALEXANDRE	Sdt A. DUTEIL
Cal. A. CHEFOUAR	Sdt F. CHARTIER
Cal. P. BAUD	Sdt A. ASTRUC
Sdt P. CLAUDE	Sdt A. MARCHAND

1920	Sdt M. DUBOIS
Cne M. LARREY	Sdt E. LONGUEVAL
Lt F. BOULANGER	Sdt P. CHANDELIER
Adjt G. JACQUESON	Sdt J. de LAFORGUE
Adjt M. JEANNIN	Sdt M. GOLLLET
Med. J. ST-MICHEL DUNEZAT	Sdt E. BOUILLET
Sgt D. FILLIOUX	Sdt P. MALOCHET
Sgt M. PELLETEY	Sdt J. VIET
Sgt M. MANGIN	
Cal. C. SANTONI	
Cal. G. ROSSIGNOL	
Sdt J. BON	
Sdt A. PONTOIRE	
Sdt J. LARQUEY	

1921	ICI REPOSENT 9 SOLDATS FRANÇAIS DE L'ARMEE HALLER
Cne A. GUINARD	CESARI CESAR - 1 <sup>er</sup> C.D.A. 14.05.1919
Adjt Chef NOCHEZ	CERETTI DOMINIQUE - 124 <sup>e</sup> R.I. 18.07.1919
CONTRE AMIRAL JOLIVET	CAHOT LUCIEN - 124 <sup>e</sup> R.I. 26.07.1919
	LEBRUN LOUIS - 124 <sup>e</sup> R.I. 10.08.1919
	VIRY PAUL - 124 <sup>e</sup> R.I. 17.12.1919
	DELACOUR RENÉ - 126 <sup>e</sup> R.I. 03.03.1920
	BERTIN NICOLAS - 124 <sup>e</sup> R.I. 18.03.1920
	MALGLAIVE DESIRE - 124 <sup>e</sup> R.I. 03.01.1920
	DEVAUX HENRI - 65 <sup>e</sup> R.I. 01.12.1918

cuskich żołnierzy są ziarnem przyjaźni i ludzkiej solidarności z tymi, którzy cierpią z powodu braku wolności. Są ziarnem pamięci i braterstwa między Polską i Francją.

ANDRZEJ ZAMOJSKI

**Błogosławieni ubodzy w duchu,  
do nich należy Królestwo Niebieskie;  
Błogosławieni smutni,  
oni będą pocieszeni;**

**Błogosławieni cisi,  
oni posiadają ziemię na własność;**

**Błogosławieni łaknący  
i pragnący sprawiedliwości,  
oni będą nasyчени;**

**Błogosławieni miłosierni,  
oni miłosierdzia dostąpią;**

**Błogosławieni, czystego serca,  
oni ujrzą Boga;**

**Błogosławieni wprowadzający pokój,  
oni będą nazwani Synami Bożymi;**

**Błogosławieni, którzy cierpią,  
oni otrzymają nagrodę w niebie.**

(por. Mt 5, 3-12).

Zmarli, choć za życia dobrzy i sprawiedliwi, nie zawsze zaraz po śmierci dostępują wiecznej radości w niebie. Kościół, chcąc pomóc im w zbawieniu, ustanowił dzień 2 listopada wspomnieniem tych, którzy cierpią jeszcze czyścicowe męki. Przez to pragnie on zmobilizować wszystkich pozostających na ziemi do zanoszenia modlitwnej pomocy du-

szom odbywającym czyścicowe kary, przez co w jakiś zamierzony sposób zostaje uzupełniona i rozszerzona tajemnica świętych obcowania.

2 listopada, Dzień Zaduszny, zapoczątkowany został po raz pierwszy przez świętego Odilona, opata jednego z benedyktyńskich klasztorów we Francji. Dopiero w wieku XIII to wspomnienie stało się powszechnym zwyczajem Kościoła katolickiego na zachodzie Europy.

Czyściec, to miejsce i stan, gdzie dusze sprawiedliwych cierpiąc męki i katusze, składają Bogu zadośćuczynienie za popełnione grzechy. Prawda o jego istnieniu została uznana jako dogmat i ogłoszona podczas soboru w Lyonie (1274 r.), a następnie potwierdzona w czasie soboru trydenckiego (1545-1563). Oparto ją przede wszystkim na tradycji i sięgającej początków chrześcijaństwa praktyce odprawiania modłów za dusze zmarłych. Według starotestamentalnych Ksiąg Machabejskich, już w II wieku przed narodzeniem Chrystusa Izraelici, przekonani o istnieniu życia pozagrobowego i pokutujących za grzechy duszach, zanosili im modlitewną pomoc. Czyściec jest darem i wielkim dobrodziejstwem miłującego Boga. Gdy-

by go nie było, przeważająca liczba dusz skazana zostałaby na wieczne potępienie, bo nic przecież nieczystego, jak głosi sam Chrystus, nie może wejść do Bożego Królestwa. Potrzebne więc jest oczyszczenie i obmycie swej duszy z ziemskich nieprawości. Ogniem, którym ją z nich wypali jest ogromna miłość pragnąca już na zawsze zjednoczenia z Bogiem. Bo dopiero tam, po drugiej stronie życia, dusza poznaje naprawdę wielką dobroć Boga. A doświadczywszy Jego ogromnej miłości, tęskniła będzie za ojczyzną w niebie. Ale tylko święci i my, ludzie na ziemi, zanieść możemy im modlitewną pomoc. To wielki dowód Bożej łaskawości. On, Przedwieczny i miłosierny Bóg, składając w nasze ręce losy zmarłych, daje jednocześnie potężne i skuteczne środki ratujące ich od cierpień.

Pamiętajmy więc o nich, wyrażmy swą pamięć modlitwą. Wypiszmy wypominki, zamówmy Mszę św. i odmawiając różaniec, prosmy za te dusze, o ich spokój wieczny, o łaskę zbawienia i o rychłe ich z Bogiem w niebie zjednoczenie.

„Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci”.

MONIKA WALENCIK-KADAMUS



## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

### LES GRANDES MANŒUVRES D'AUTOMNE

A peine connu le résultat des présidentielles, les grandes manœuvres post-électorales ont commencé dans les états-majors politiques. Le SLD réclame à cor et à cri la démission du gouvernement et la dissolution de la Diète. Monsieur Miller, vous vous mettez le doigt dans l'œil. Vous savez très bien que les élections législatives et les élections présidentielles ne sont pas de même nature. Ce sont des mécanismes différents prévus par la constitution que vous avez défendue avec tant d'ardeur. Les élections présidentielles, c'est l'élection du chef de l'État au suffrage universel direct, c'est-à-dire que les candidats doivent – devraient – faire abstraction de la politique partisane car ils ont vocation à être président de tous les Polonais et non pas d'une fraction d'entre eux. Le président de la République doit être au-dessus des partis pour dialoguer directement avec les citoyens. C'est ce qui donne la légitimité à celui qui est élu ; et plus son score est élevé et la participation importante, plus sa légitimité est forte. En revanche, les législatives, c'est le jeu typique de la politique des partis, surtout en Pologne où les électeurs votent pour des listes à la proportionnelle. Et c'est à partir de là que se dégage une majorité. La majorité présidentielle et la majorité parlementaire présentent donc des natures différentes – tout le monde le sait, et on ne peut pas prendre les citoyens pour des ignares. Il n'en reste pas moins vrai que la troisième place de Marian Krzaklewski, même avec ses 15%, est une défaite personnelle qui montre que son discours n'accroche plus car il n'est plus porteur d'espoir pour les citoyens. Certes, les problèmes internes de la majorité, l'effet négatif des réformes douloureuses mais indispensables, ne sont pas étrangers à cette défaite, mais cela ne justifie en rien un changement de majorité. Il y a des échéances et des rythmes prévus par la constitution qu'il convient de respecter, par respect envers soi-même et envers les citoyens. Sinon, il aurait fallu que monsieur Kwaśniewski démissionne en 1997, lorsque l'AWS a gagné les élections, cette victoire étant aussi une défaite pour le SLD qu'il soutenait. C'est tout d'abord au sein de l'AWS même que le problème de sa direction doit être réglé. Passons sur les péripéties qui se sont déroulées tout au long de cette semaine, sur les réunions, les discussions de couloir, les déclarations à la presse. Il ressort de tout cela que le président de la Diète, Maciej Płażyński, a pris la tête d'une fronde contre le président de Solidarność visant à le renverser, sans doute avec l'idée de prendre sa place. Maciej Płażyński est populaire, une fraction de l'AWS avait déjà

manœuvré sans succès pour le mettre à la place de Jerzy Buzek à la tête du gouvernement, puis avait soutenu sa candidature à la candidature contre Marian Krzaklewski. Ce dernier avait tout de même gardé le dessus grâce au courant syndical au sein de l'AWS. Maintenant, la situation est différente car il sort affaibli de la consultation électorale et nombreux sont ceux qui demandent des changements réels. Il reste normalement un an pour préparer les législatives. Avant cela, il y a l'écueil du budget de l'État, avec le 15 mars 2001 comme date limite. S'il passe, c'est-à-dire s'il est voté et si le président de la République le promulgue, la législation ira jusqu'au bout. Sinon, elle sera raccourcie d'environ six mois et les élections auront lieu au printemps prochain. La question sera alors de savoir si cela vaudra vraiment la peine d'anticiper, juste avant les vacances, une échéance qui viendra normalement à terme juste après la rentrée. Le président nouvellement réélu a déjà fait savoir qu'il préférerait conserver le rythme imposé par la constitution. Il reste maintenant à savoir à qui profitera le temps : à l'opposition, qui a actuellement le vent en poupe, qui pourrait gouverner le pays sans partage et qui peut voir son audience encore augmenter à mesure que la majorité actuelle, déjà relative, s'enfoncé dans ses problèmes et son incapacité à les résoudre, ou à ce qu'il reste de l'AWS qui pourrait se ressaisir dans un regain de conscience, relever la barre et profiter des bénéfices que pourraient enfin apporter les réformes ? Cette dernière hypothèse semble toutefois hautement improbable. De leur côté, les dirigeants du SLD ont l'air de considérer que leur cote de popularité ne sera jamais aussi élevée que maintenant et veulent profiter de l'effet bénéfique de l'élection triomphale du candidat auquel ils ont apporté tout leur soutien. Cela permettrait aux post-communistes de prendre tous les pouvoirs, de mettre la main sur tous les rouages, à tous les échelons, dans tous les domaines. Le risque d'une monopolisation totale du pays n'a jamais été aussi réel.

### EN BREF

□ Les résultats officiels de l'élection présidentielle du 8 octobre 2000 : Aleksander Kwaśniewski – 53,9%, Andrzej Olechowski – 17,3%, Marian Krzaklewski – 15,57%, Jarosław Kalinowski – 5,95%, Andrzej Lepper – 3,05%, Janusz Korwin-Mikke – 1,43%, Lech Wałęsa – 1,01%, Jan Łopuszański – 0,79%, Dariusz Grabowski – 0,51%, Piotr Ikonowicz – 0,22%, Tadeusz Wilecki – 0,16%, Bodgan Pawłowski – 0,1%. La participation s'est élevée à 61,12%. Aleksander Kwaśniewski débute son second mandat le 23 décembre prochain, après avoir prêté serment devant la Diète et le Sénat réunis en Assemblée nationale.

## bajki... niebieskie

### BAJKA O JOANNIE

Wpatrywała się w uciekający krajobraz, nie zwracając na niego szczególnej uwagi. Ogarniała ją senność. Głowa opadała coraz bardziej, aż w końcu czołem dotknęła zimnej szyby autobusu. Chłód i nagły wstrząs obudziły Joannę. Ze złością pomyślała o fatalnym stanie polskich dróg. Niecierpliwie spojrzała na zegarek i zaczęła marzyć o tym aby można było przyspieszyć czas i znaleźć się już na wygodnej zachodniej autostradzie albo, jeszcze lepiej, u celu podróży - w Paryżu.



Jeszcze miesiąc temu jej uczucia były zupełnie inne. Autobus zdążył w przeciwnym kierunku, a ona wciąż chłonęła wzrokiem mijane okolice. Wracąca do Polski. Tym razem miała to być podróż w jedną stronę. Zamierzała zostać tam już na zawsze. Gdzie więc podział się tamten entuzjizm? Co sprawiło, że po czterech zaledwie tygodniach spakowała rzeczy i wykupiła bilet.

- Uciekasz, moja Joasiu - powiedział na pożegnanie ojciec.

- Uciekasz - powtórzył, kreśląc na czołe córki znak krzyża.

Zastanowiły ją teraz te słowa, a także te, wypowiedziane kilka godzin temu przez brata:

- Myślałem, że jesteś odważniejsza.

- Jak to odważniejsza? - zachnęła się teraz.

O co im chodzi? Przez ostatnie lata nasłuchiwała się sporo o swojej odwadze i udowodniła ją chyba dostatecznie. Chociażby... Niewielu poradziłoby sobie tak jak ona, kiedy zmuszona została do szukania „szczęścia” za granicą. Pojechała prawie w „ciemno” i udało się, chociaż początki zdawały się przypominać piekło. Z czasem przywykła do nowego rytmu życia, pokochała Paryż i była wdzięczna Francji, że ją

przygarnęła, sporo nauczyła się i zmieniła. Mijały kolejne lata, a wraz z nimi narastał pewien niepokój. Nie umiała go sprecyzować, ale coraz bardziej uświadamiała sobie, że coś ucieka jej bezpowrotnie, że czegoś jej brakuje i że już czas „coś” z tym zrobić.

- Gdzie właściwie jest twój dom? - usłyszała kiedyś i od tej chwili już nie zaznała spokoju. Prostota tego pytania zburzyła Joannie bez troskę. Była jak przynaglenie. Zdecydowała się na powrót i wtedy odczuła ulgę. Dlaczego jednak w kraju czuła się tak dziwnie? Wszystko przecież wokół rozbudowywało się i nabierało rozmachu. Każda dostrzeżona zmiana cieszyła ją i napawała dumą, ale jednocześnie jednak jakby trochę wyobcowywała. W poprzednich latach mało kto namawiał ją do pozostania tu na stałe, a teraz nikt się temu nie dziwił. Każdy spieszył się do swojej pracy, do swojego domu do swoich spraw. A ona? Była między tymi ludźmi jak ktoś, kto stanął na środku ruchliwego skrzyżowania i, kręcąc się we wszystkie strony, usiłował odnaleźć zgubiony kierunek. Spojrzała jeszcze raz przez szybę autobusu. Czerwona kula słońca prawie że opierała się o majaczącą w oddali ciemną ścianę lasu, na polach wstawała mgła, a w oknach domów jaśniało światło i prawie że słyszała głos matek nawołujących dzieci na kolację. Przeszedł ją dreszcz. To przecież było jej miejsce. To do tej mgły tęskniła, spacerując po paryskich parkach i do tego lasu pełnego grzybów i zapachów, z którymi nie mogły się równać żadne najdroższe perfumy.

Dlaczego miała wątpliwości? Dlaczego dopuściła, aby ogarnęło ją uczucie obcości? Miała odwagę, aby nauczyć się obcego języka i żyć pośród obcych, a zabrakło jej sił, aby pozostać pośród swoich... Teraz wreszcie rozumiała sens słów ojca i brata, coś dotknęło jej serca.

Joanna poczuła lży spływające jej po policzkach. Wyciągnęła chusteczki i wytarła oczy. Przywołała pilotkę.

- Jaki będzie najbliższy postój?

- Granica. Już prawie dojeżdżamy. Właśnie miałam prosić, aby przygotowali państwo swoje paszporty.

- Proszę pani, chciałabym gdzieś tu wysiąść.

- Jak to wysiąść? - zdumiała się dziewczyna.

- Rezygnuję z podróży. Chcę zostać w Polsce.

Oczy tamtej zrobiły się okrągłe ze zdumienia.

- No, ale tak nikt przecież nie robi. Joanna uśmiechnęła się promiennie. Była szczęśliwa.

- Myślę, że czas przygotować się na takie przypadki.

ANNA MALINOWSKA



## własnym głosem z Polski

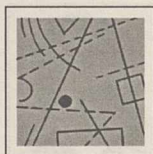
**R**zadko mi się zdarza być w tak ponurym nastroju, ale sukces Kwaśniewskiego jest dla mnie naprawdę frustrujący i proszę moich Czytelników o odrobinę litości. Zresztą, chyba dość niedawno zauważyłem tu, że polscy emigranci wykazują więcej patriotyzmu niż rodacy w kraju, co podczas tych wyborów prezydenckich dokładnie się sprawdziło. Widocznie dopiero, gdy się z Polski wyjedzie, człowiek docenia wartość i urok Ojczyzny. Gdyby bowiem prezydenta RP wybierali tylko sami Polacy zamieszkali w Ameryce i Europie Zachodniej, Kwaśniewski już w pierwszej turze by odpadł, a tak, niestety, głowę państwa przez następne pięć lat będziemy mieć często nieprzytomną, a i wstydu się zapewne niejednokrotnie najemy. W tej chwili nie ukrywa ona dumy (głowa) jaka z jej otłuszczonej twarzy emanuje i nie powstrzymuje się przed groźbami, w których ujawnia się pomruk starego komunisty - co nawet dostrzegł aż z Nowego Jorku sam Jan Nowak-Jeziorański. Kiedy w niedzielę wyborczą dowiedziałem się, że otumanieni przez postkomunistyczne media moi rodacy postawili w 56% na Kwacha, zadzwoniłem do senatora Andrzeja Ostoi-Owsianego, z którym łączy mnie wspólny kult Marszałka („Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo”), z prośbą o wsparcie na duchu. Ostoja, niestety, był podobnie jak ja wstrząśnięty i zaskoczony tym, co się 8 października zdarzyło i stwierdził, że naród nasz zaczyna się posuwać w bardzo niebezpiecznym kierunku. Mimo tylu przykrych doświadczeń, nadal stawia na aparatczyków, którzy wcale nie zrezygnowali z ponownego objęcia pełni władzy. Opowiedział mi przy okazji pan senator o przygodzie, jaka go spotkała w trakcie prawyborów na polskiej prowincji, a dokładnie w Parzeczewie. Otóż, w niedzielny poranek po wyjściu z kościoła senator Ostoja-Owsiany zwrócił się do młodzieży zebranej na rynku z pytaniem: „Jesteście katolikami?”. „Tak” - odpowiedziano zgodnym chórem. „I co, chcecie mieć za prezydenta człowieka niewierzącego?”. „Nie” - zawołała młodzież. A wieczorem, po szczegółowym obliczeniu głosów, okazało się, że w Parzeczewie wygrał jednak Aleksander K. Dlaczego w Parzeczewie i nie tylko w Parzeczewie, ale w całej Polsce i to nie tylko w prawyborach wygrał Kwaśniewski? Jest to pytanie, na które wielu w Polsce szuka dziś uczciwej odpowiedzi, gdyż od tego zależy dalszy los naszego pięknego kraju. Rzecz jasna, publicyście, a zwłaszcza felietoniście najłatwiej jest znaleźć odpowiedź na to niezwykle trudne pytanie. Dziennikarz wszystko może zwać na ciemny naród, który dał się ogłupić i sprawa będzie wyjaśniona. Byłoby to jednak

zbyt łatwe wytłumaczenie klęski prawicy i sukcesu lewicy, które się za tą niewątpliwą wygraną Kwaśniewskiego kryją.

Polska nie jest, na szczęście, Jugosławią i tu się szanuje decyzje wyborców, które mnie osobiście sprawiły nieprzyjemny zawód. Mimo, iż jestem zwolennikiem AWS, głosowałem na Olechowskiego, licząc, że w drugiej turze tylko on ma szansę pokonać Kwaśniewskiego, jako że Krzaklewski posiada zbyt duży elektorat negatywny. W debacie telewizyjnej - gdyby do takiej doszło - Olechowski formatem, klasą bycia, inteligencją, nie mówiąc już o wykształceniu i wzroście, pozyskałby tylu sympatyków, że miałby realne szanse wygrać z Kwaśniewskim. Różnica między obu politykami jest ogromna, oczywiście na korzyść Olechowskiego, choć i on nie jest doskonały.

Sytuacja w naszym kraju jest naprawdę złożona, skomplikowana i niebezpieczna - mimo pozorów, że wszystko jakoś tam się ułoży, ugładzi i nawet prezydent o naturze antyprezydenta Polsce zanadto nie zaszkodzi. Oj, chyba zaszkodzi. Przecież Kwaśniewski jest z urodzenia komunistą, który udaje na użytek publiczny liberała, a faktycznie mentalnie jest stalinowcem o tchórzliwym charakterze, a tacy są w polityce wyjątkowo niebezpiecznymi graczami, gotowymi z lęku do każdej podłości. Teraz, w trakcie tej kadencji, będzie chciał się wykazać męskimi cechami, a mściwość nie jest mu obca jako ideowemu komuchowi, który w pierwszej kadencji sprytnie kamuflował swe prawdziwe poglądy; natomiast w drugiej może być sobą i nie wątpię, że wkrótce ukaże swe prawdziwe oblicze. Jest zbyt małym człowiekiem, by być wspaniałomyślnym; nie daruje, jako ideowy komuch, swoim „wrogom klasowym”, a zwłaszcza Krzaklewskiemu, upokorzeń, jakich doznał w tej wyborczej kampanii. Walka z prawicą zacznie się identycznie jak w 1945 roku, ale na szczęście bez pomocy towarzyszy ze Wschodu. Choć nigdy nie wiadomo. Zarty się skończyły, komuniści po zwycięstwie swego beniaminka nabrali wigoru i teraz będą się starali szybko usunąć rząd Buzka (debata budżetowa świetnie się do tego nadaje) i korzystając ze społecznej dezorientacji oraz dezintegracji prawicy - która po wyborczej klęsce swego dotychczasowego lidera zapewne jeszcze się pogłębi - uczynią wszystko, by przyspieszyć wybory (gdyż ich akcje w tym momencie stoją niezwykle wysoko) i przejąć samodzielnie całą pulę władzy bez koalicyjnych pomocników. W tej chwili mają tak dobre notowania, że w przedterminowych wyborach parlamentarnych zdobyliby większość w Sejmie. Ewentualnie, dla relaksu i reklamy, mogą odstąpić parę drugorzędnych foteli ministerialnych „bratanikom” z Unii Wolności, którzy nie będą się bronić przed tym, by wejść z nimi w sojusz, zwany koalicją. Pożyjemy, zobaczymy.

KAROL BADZIAK



## punkt widzenia

## SPACER

Nie ma pewnie wielu takich dziwaków, którzy lubują się w późnej jesieni. Nie, nie tej październikowej, złotej, pięknej i polskiej, co mieni się całą tęczą kolorowych liści, szeleści nimi po parkowej alei, a twarze przechodniów odwraca przyjaźnie ku słońcu, ale tej listopadowej, ciemnej, ponurej, pełnej kałuż. Trudno się nawet dziwić - wszak wokół wilgotno, zimno, szaro, mglisto, że nic, tylko sięść i ryknąć, rozpamiętując to, co przeszło, minęło i nigdy już nie wróci... a żal. Jednym słowem, wszechogarniający egzystencjalny pesymizm, chandra totalna, krótkie dni, zimne kaloryfery i katar wpisane są niemal integralnie w tę nieprzyjazną nawet optymistom porę roku. Ale, co robić, kiedy życie wypada, choćby tylko z nawyku, z przyzwyczajenia, więc i wstać teraz trzeba, by... zapalić światło, bo szkoda oczu, co wyłuskują z coraz większym trudem litery z gęstniejącego mroku kartek i fabuły, bo ciemno się robi już zupełnie wczesnym popołudniem.

Wzięłem więc parasol, zapas chustek do nosa i kalosze, i wyszedłem bohatercko na jesienny spacer, naprzeciw ka-

prysom aury, wiatrom, na przekór przypisanemu nam porządkowi pór roku i własnej nadwadze. Kiedy, wysunąwszy z bramy koniec nosa, spojrziałem w górę, z cieniem nadziei, że leje w stopniu uniemożliwiający otwarcie parasola i dalszą realizację ambitnych planów... przewycięzania słabości własnego charakteru, nagle dostrzegłem wysoko nad sobą zupełnie nową rzeczywistość, która zmieniła chwilowo moje jesienne zapatrywania i przynębiające nastroje. Otóż zimne światło neonu wydobyło z mroku, rysowaną na jasnej ścianie budynku z naprzeciwiwka, rzadkiej czystości, ostrą kreską podświetlonych bezlistnych gałęzi i gałązek kasztanowca, niepowtarzalną rycinę czy grafikę tworzoną i wciąż przekomponowaną na nowo... ruchem oczu obserwatora. Drzewo, co jeszcze parę tygodni temu zawistnie ukrywało bujnością swych liści i przepychem kolorów cały ten nieprzezwany nawet, tajemniczy świat kształtu i czystej formy, odsłoniło go teraz ze zdwojoną intensywnością. Wrażenie oszczędnego, acz wyrafinowanego, opracowanego do najdrobniejszych szczegółów piękna potęgował... zacinający deszcz, którego padające „kreski” przedłużały w nieskończoność, w mrok czarno-białą grafiurę. I jeszcze ten wydobyty z tła, jakiś zapomniany, nie do dostrzeżenia inną porą roku architektoniczny detal - wykusz - cac-

ko, perełka, świadcząca o chwili słabości, a może i o fantazji, czy przeblysku talentu lub niespełnionych ambicjach projektanta tych miejskich, ciężkich, XIX-wiecznych kamienic... Poczułem się nagle w tym ponurym, jesiennym, zimnym miejskim pejzażu, jakbym otworzył odnaleziony właśnie na dnie szafy album starych, nobliwych rycin i fotografii, które przekazywały prawdę, uczucia, harmonię bez odwoływania się do „efekciarstwa” barwy. Bardzo podniesiony na duchu tym estetycznym odkryciem, poszedłem dalej, wymachując zamkniętym przez roztargnienie parasolem. Dalsze oczarowania nie dały na siebie długo czekać. Za rogiem, biegnący w dół szeroki bulwar, obsadzony o tej porze roku i po obu stronach „grafikowymi”, „przezroczystymi” swą bezlistnością drzewami odsłonił, aż po horyzont, uciekającą w kres perspektywy piękną, czystą w swej formie panoramę miasta - pełną odsłoniętych, jasnych murów, kamieniczek, portali, przecznic, zaułków, spieszących gdzieś przechodniów, dalekiej rzeki z przerzuconymi łukami mostów. Pewnie, kiedy nasycę się już tymi jesiennymi „widokówkami”, jakby żywcem wyjętymi z nobliwego albumu czarno-białych, starych grafik, minie nostalgia i ta jesień, i będę czekał aż drzewa pokryją się znowu kolorowymi plamami liści.

PAWEŁ OSIKOWSKI



## Polska - Francja - świat

Gdy nadchodzą jesienne dni, gdy na świecie robi się zimno, słotno i trochę smutno, dobrze jest przypomnieć sobie lato, wakacje, uroki przyrody. Tym, którzy marzą o wyjeździe nad ciepłe morze, a którym jesienne obowiązki związane ze szkołą, pracą, wielkim miastem wypad taki uniemożliwiają, polecam wycieczkę do Grand Palais. Jest to największy salon wystawowy w Paryżu, w którym tradycyjnie odbywają się wielkie ekspozycje o międzynarodowym znaczeniu i międzynarodowej sławie. Do połowy stycznia przyszłego roku oglądać tam można 90 przepięknych obrazów, które zrodziły się z zachwytu i podziwu dla Morza Śródziemnego. Wystawa nosi tytuł „Mediterranéé” i grupuje płótna malarzy, którzy na francuskich, włoskich i hiszpańskich wybrzeżach Morza Śródziemnego tworzyli w latach 1850-1925. Dlaczego właśnie w tym okresie? Mało kto wie, że do roku 1850 Morze Śródziemne wcale nie pociągało artystów. Jeździło się tam na leczenie, często po to, by w dobrym klimacie spędzić ostatnie miesiące czy tygodnie życia. W sanatoriach w Hyères, Cannes, Nicei i Menton leczono przede wszystkim gruźlicę. Przyjeżdżali tu chorzy z całej Europy - z Anglii, Rosji, Francji. Morze natomiast w pierwszej połowie XIX wieku kojarzone było z brudem i przestępczością, wszech-

obecną w portach. Artyści obierali zupełnie inne kierunki, inspiracji dla swej twórczości szukając w zabytkach Rzymu i w krajach Wschodu.

Pierwszym wielkim malarzem, który odkrył światło i barwy wybrzeży śródziemnomorskich był Francuz Gustave Courbet. Mawiał on, że Morze Śródziemne dostarcza mu takich samych wzruszeń, co miłość. Był nim oczarowany, poruszony do głębi. Latem 1854 roku namalował swe najslawniejsze płótno, poświęcone ukochanym pejzażom - „Wybrzeże w Palavas”: wspaniały hołd dla błękitno-zielonego ogromu. Właśnie ten obraz otwiera wystawę w Grand Palais, od razu wprowadzając osobę zwiedzającą w sedno tematyki. Obrazy ją ilustrujące zostały rozmieszczone w 9 działach. Noszą one nazwy zwierzęle, ale sugestywne: „Odkrycie pejzażu”, „Wybrzeża”, „Skały”, „Mitologie”, „Drzewa”, „Odpoczynek”, „Porty, rybołówstwo, żagle”, „Przepych”, „Otwarcie na morze”. Obrazy zgromadzone na wystawie pochodzą z kolekcji państwowych i prywatnych na całym świecie, a ich autorzy nosili słynne dziś nazwiska: Claude Monet, Paul Signac, Henri Matisse, Henri-Edmond Cross, Georges Braque, André Derain, Raoul Dufy, Pierre Bonnard, Pablo Picasso.

Parę lat po malarzach, wybrzeża Morza Śródziemnego odkryte zostały przez pi-

sarzy i poetów. George Sand była pierwszą literatką, która miała odwagę zainstalować się w Tulonie. W 1861 roku była tam sensacją. 30 lat później, gdy istniał już samochód, podróże na Lazurowe Wybrzeże nie budziły takich emocji. Klientela wielkich hoteli stawała się coraz liczniejsza. W „Exelsiorze” w Nicei i „Carltonie” w Cannes - luksusowych hotelach, przypominających swą architekturą i przepychem dekoracji książęce pałace - wakacje spędzała stara europejska arystokracja. Zjeżdżać też tam zaczęli nuworysze z triumfującej biurokracji. Mekką artystów z kolei stało się Saint-Tropez, w owych czasach nieduży port rybacki, liczący niewiele ponad 5 tysięcy mieszkańców. Na przełomie XIX i XX wieku ta nikomu dotąd nieznaną miejscina stała się stolicą współczesnego malarstwa i pozostała nią przez 20 lat. Bardzo długo do Saint-Tropez dotrzeć można było wyłącznie drogą morską. Pierwszym artystą, który na pokładzie łodzi dopłynął do porcioku był Paul Signac. Zszedł na brzeg, rozejrzał się wokół i postanowił pozostać. Wielu innych poszło potem w jego ślady.

Dzisiaj Saint-Tropez jest luksusowym kurortem dla bogaczy i gwiazd telewizyjnych. Utraciło swój XIX-wieczny charakter, rozrosło się. W porcie zakotwiczone są jachty warte miliony dolarów. Mało kto pamięta, że nie tak dawno był to mały port rybacki i natchnienie najzdolniejszych malarzy europejskich.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

# Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki



## POLSKA

□ W dniach 22 i 23 września odbyło się V Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Tym razem uczestników Sympozjum gościł Kraków, a dokładnie Instytut Polonijny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na sympozjum przybyli rodacy z Belgii, Brazylii, Francji, Danii, Meksyku, Niemiec, Szwajcarii, Ukrainy, Włoch i Wielkiej Brytanii. Otwarcia sympozjum dokonał prof. Franciszek Ziejka, rektor UJ. Po nim przemawiali jeszcze, rektor Akademii Pedagogicznej w Krakowie, rektor Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, dyrektor Instytutu Polonijnego UJ oraz dyrektor Zakładu Biografistyki Polonijnej w Paryżu.



Tegoroczne sympozjum składało się z czterech sesji. Pierwsza była poświęcona biografistyce jako kategorii kulturowej i społeczno-wychowawczej, druga – pedagogom polskim i polskiego pochodzenia działającym w świecie, trzecia – emigracyjnym uczonym polskim i polskiego pochodzenia, zaś ostatnia nosiła tytuł „Krakowianie w świecie”. W sumie wygłoszono 40 referatów. Niektóre z nich wywoływały ożywioną dyskusję. Np. A. Jurczko z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, przedstawiając swój referat „Biografistyka polska w multimedialnych słownikach komputerowych”, zauważył m.in., że w spisie najwybitniejszych 34 Polaków z całej naszej ponad tysiącletniej historii prawie połowę stanowią byli działacze komunistyczni i przywódcy PRL. Ogromne zdziwienie a nawet oburzenie wśród uczestników sympozjum wywołało stwierdzenie, że wśród wybitnych Polaków zabrakło miejsca dla papieża Jana Pawła II czy Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego. Nie umieszczono też żadnego z polskich laureatów Nagrody Nobla czy z polskich świętych. Zaskoczenie jest tym większe, iż dane te zostały dostarczone nie w mrocznych czasach PRL, ale w roku 1996. Sięgając do multimedialnych słowników komputerowych, czytelnik amerykański czy europejski może dowiedzieć się, że wielcy Polacy to w większości dawni i obecni promieniści komunistyczni (!). Z

dużym zainteresowaniem wysłuchano referatów dotyczących pedagogów i uczonych polskich i polskiego pochodzenia, działających w świecie. Oprócz słynnych postaci historycznych, jak Rufin Piotrowski, Feliks Zienkiewicz czy Ludwik Bystrzonowski, przedstawiono również współczesnych Polaków, takich jak abp Zenon Grocholewski, wybitny kanonista, aktualny prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego czy dr Akosne Horvath, nauczycielka polonijna. Sympatyczny referat poświęcony nie osobie lecz rzeczy, czyli zegarowi wykonanemu w Krakowie przez Łukasza Weydmana, wygłosił prof. M. Paszkiewicz z Londynu. Przypomniano również ogromne zasługi Stefana Mizwy, twórcy Fundacji Kościuszkowskiej w USA.

Interesująca była także ostatnia sesja poświęcona krakowianom w świecie. Dwa dni wcześniej odbyła się na krakowskim rynku promocja książki „Krakowianie w świecie”, autorstwa Z. A. Judyckiego i B. Klimaszewskiego, która ukazała się dzięki pomocy finansowej Stow. „Wspólnota Polska”. Jest to na razie pierwszy tom, ukazujący znane i mniej znane sylwetki krakowian w świecie. Sympozjum towarzyszyła również obszerna (520 stron) publikacja zawierająca nadesłane i wygłoszone referaty. O jego obradach informowała Telewizja, Polskie Radio oraz lokalna prasa. Następne sympozjum odbędzie się za rok w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli i będzie poświęcone Polakom w siłach zbrojnych i formacjach porządkowych państw obcych. [ks. W. Zarębczan, Rzym]

## MEKSYK

□ W dniach 22–29 października w Tacambaro (w stanie Michoacan) odbędą się ceremonie ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i Polski, pod patronatem biskupa R. C. L. Lopeza. Współorganizatorem uroczystości jest Delegatura Stow. Polskich Kombatantów w Meksyku, kierowana przez inż. Jerzego Skorynę. Natomiast 20 listopada bp Lopez dokona konsekracji katedry Miłosierdzia Bożego w Mieście Meksyk.

## WIELKA BRYTANIA

□ Nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie ukazała się ciekawa książka autorstwa Zbigniewa Siemiaszki „Zaplecze i młodość”. Jest to opowieść o rodzinie, sąsiadach i sobie samym, zarówno na wsi wileńskiej, jak i w Wilnie. książkę uzupełniają fotografie, tablice genealogiczne, mapki i aneksy. Inną publikacją polecaną przez PFK jest praca zbiorowa „Drogami świata do Stowell

Park”, ukazująca we wspomnieniach historię polskiej szkoły średniej dla dziewcząt, jej początki we Włoszech i dalsze dzieje w Wielkiej Brytanii. Książka zawiera m.in. spis byłych wykładowców, wychowawców i wychowanek.

□ 20 września zmarł w Londynie Jan Schiele, oficer 1. Dywizji Pancernej gen. S. Maczka, odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych i licznymi medalami polskimi i zagranicznymi.

## FRANCJA

□ W dniach 14–26 października w godz. 14–18 w Centre Culturel Wladimir d'Ormesson w Ormesson-sur-Marne można zwiedzać wystawę prac artystycznych Teresy Tyszkiewicz, mieszkającej i tworzącej od wielu lat we Francji.

□ W dniu 22 września nasz rodak, pułkownik żandarmerii francuskiej Marian Bączkowski został udekorowany Legią

Honorową. M. Bączkowski urodził się 2 grudnia 1944 w Calonne-Ricouart. Studia wyższe odbył na uniwersytecie w Lille (historia i języki obce), Uniwersytecie Paryskim (podyplomowe studia z zakresu kryminalistyki) oraz w



Akademii Obrony Narodowej w Paryżu (studia specjalistyczne) 1985. Oficer żandarmerii francuskiej 1973–97; doradca (pułkownik) premiera Francji do spraw bezpieczeństwa drogowego i spraw ogólnotransportowych 1997–99; szef Narodowego Centrum Informacji Drogowej w Rosny-sous-Bois 1999–. Współpracownik Akademii Obrony Narodowej przy przygotowywaniu francuskich oficerów do służby dyplomatycznej w Polsce. Współpracownik, koordynator, tłumacz w polsko-francuskich kontaktach pomiędzy wojskiem i żandarmerią. Tłumacz wojskowy przy sądach francuskich. W 1997 pełnił funkcję tłumacza przy francuskim biskupie połowym podczas pielgrzymki do Polski z okazji wizyty Jana Pawła II. Członek: Conseil Pastoral de l'Évêque aux Armées, Fundacji Jana Pawła II we Francji. Uehonorowany Ordre National du Mérite.

## SZWAJCARIA

□ Tegorocznymi laureatami Nagrody Kościelskich zostali Michał P. Markowski za esej krytycznoliteracki „Anatomia ciekawości” i Wojciech Wencel za tom poezji „Oda do chorej duszy”. Wartość każdej nagrody wynosi 7500 franków szwajcarskich. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 14 grudnia w warszawskim Muzeum Literatury, podczas otwarcia wystawy poświęconej Fundacji Kościelskich. [DPiDZ]

Ciąg dalszy ze str. 3

## 50 LAT POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W SZWAJCARII ROZMOWA Z KS. DR KRYSZTOFEM GAWRONEM



Została ona erygowana we Fryburgu w dniu 2 czerwca 1950 roku. Chciałbym od razu podkreślić nie tylko gościnność Szwajcarów, ale również ich mentalność, uformowaną przez tzw. „demokrację bezpośrednią”. W dniach 27-29 maja 1950 roku na Uniwersytecie we Fryburgu odbył się Pierwszy Kongres Polonii Szwajcarskiej. Zorganizował go o. Innocenty Bocheński OP, były kapelan wojskowy, a wówczas już profesor filozofii we Fryburgu. W Kongresie bardzo liczny udział wzięli rodacy z całej Szwajcarii. Jednym z najważniejszych postulatów tego Kongresu było powołanie Polskiej Misji Katolickiej. Obecni na Kongresie przedstawiciele Episkopatu szwajcarskiego, nuncjusz apostolski, bp. Józef Gawlina, przedstawiciele władz politycznych Szwajcarii uważali to za rzeczywiste referendum. Skutek był natychmiastowy: już cztery dni po Kongresie ogłoszono utworzenie Polskiej Misji Katolickiej. Jej początki więc związane są z osobą dominikanina o. Innocentego Bocheńskiego i on po dziś dzień jest uważany za inicjatora Misji. On też był jej pierwszym rektorem - aż do 1976 roku.

**- Wiadomo, że PMK w Szwajcarii służy naszym rodakom od 50 lat. Jakie są dzieje posługi duszpasterskiej i tej zwykłej - ludzkiej?**

Lata pięćdziesiąte to czas stalinizmu, zimnej wojny i żelaznej kurtyny. Polacy w Szwajcarii tego okresu mieli w Polskiej Misji Katolickiej coś zdecydowanie więcej niż duszpasterstwo. Była ona dla nich gwarantem tożsamości i kontynuacji Polski rzeczywistej. Fakt, że godło z orłem w koronie, które zostało zdjęte z gmachu polskiej ambasady, przyniesiono do Polskiej Misji Katolickiej, wyraża chyba najkrócej i najlepiej czym ta Misja była dla Polaków. Tutaj też polscy żołnierze chcieli zabezpieczyć swój sztandar. Stowarzysze-

nie Polskich Kombatantów przechowuje go tu do dzisiaj. Taki był i jest do dzisiaj - powiedziałbym - „kolor” polskiej emigracji w Szwajcarii. To, że w wyborach prezydenckich na pierwszym miejscu był tu Pan Marian Krzaklewski też to potwierdza. Przez całe 50 lat Polska Misja Katolicka, oprócz zwyczajnej posługi duszpasterskiej (głoszenie Ewangelii, posługa sakramentów, budowanie wspólnoty), była miejscem, w którym koncentrowało się życie Polonii (kulturalne, patriotyczne, edukacyjne, organizacyjne, społeczne). I chociaż z biegiem czasu powstawały różne organizacje (o charakterze społecznym, kulturalnym, edukacyjnym czy zawodowym), które rozwijały naprawdę twórczą działalność (polonijną bądź szwajcarsko-polską), życie Polonii znajduje swój normalny „oddech” w niedzielnych spotkaniach na Mszy Świętej i po Mszy Świętej. Trzeba tutaj od razu podkreślić naprawdę misyjny charakter naszego duszpasterstwa. Ustanowiona w 1950 roku Polska Misja Katolicka w Szwajcarii nie miała żadnej infrastruktury. Siedziba Misji aż do 1957 roku mieściła się po prostu w Albertinum - w domu ojców dominikanów we Fryburgu. Msze Święte w większych miastach (Genewa, Zurych, Bazylea, Berno, Fryburg, Lugano) odprawiane były w parafiach szwajcarskich czasem raz czy dwa razy w miesiącu. Dopiero w 1956 roku został zakupiony dom dla Polskiej Misji Katolickiej na przedmieściach Fryburga - w Marly. Ten gest serca, zrozumienia i ofiarności wszystkich Polaków ze Szwajcarii, jak ewangeliczny talent został pomnożony na *Millenium Poloniae*. W roku 1967 została wybudowana w Marly kaplica Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii pod wezwaniem św. Jana z Kęt. Jest to jedyna świątynia, która jest własnością Polonii w Szwajcarii. Wszystkie pozostałe ośrodki duszpasterskie (a jest ich 16) sprawują niedzielną Eucharystię w parafiach szwajcarskich. Coniedzielna liturgia sprawowana jest tylko w następujących miejscowościach: Genewa, Gnadenthal, Lozanna, Marly i Zurych. Dwa razy w miesiącu Msza Święta jest sprawowana w Bazylei, Bernie i w Lucernie. Tylko raz w miesiącu Polacy gromadzą się na niedzielą Mszę Świętą w miejscowościach: Monthey, Neuchâtel, Solura, Sankt Gallen, Lugano, Wettingen, Winterthur, Visp i Zug. Ze względu na wyjątkowo duży napływ Polaków do Szwajcarii w okresie stanu wojennego w Polsce, 2 marca 1989 roku Episkopat Szwajcarii ustanowił drugi etat dla polskiego duszpasterza i erygował w Zurychu Polską Misję Katolicką. Na jej czele stoi ks. Włodzimierz Czerwiński z diecezji warszawskiej.

**- Jak wygląda dzisiaj praca duszpasterska Misji?**

Nie chciałbym uchodzić za pesymistę. Niemniej, w imię prawdy, trzeba powiedzieć, że Polonia w Szwajcarii nie należy do bardzo praktykujących. Spośród około 15 000 Polaków, tylko 1 500 uczestniczy w naszych nabożeństwach. Jest to więc zaledwie 10%. Będę optymistą, jeśli zaryzykuję, że drugie 10% weszło w katolickie duszpasterstwo szwajcarskie. Wielką więc troską jest dla nas pozostałe 80% rodaków. Przybywając do Szwajcarii z monolitu katolickiego w Polsce, trafiają oni do społeczeństwa wielokulturowego (na 7,2 mln mieszkańców tego kraju przypada aż 1,2 mln obcokrajowców, w tym wielu muzułmanów z byłej Jugosławii). Jest to ponadto środowisko wielowyznaniowe: 65% ludności przyznaje się do tradycji Zwingliego (zwłaszcza w Zurychu) i Kalwina (zwłaszcza w Genewie). Wielu naszych rodaków - szczególnie w początkach pobytu - ma wielkie trudności, żeby odnaleźć się w katolickim duszpasterstwie szwajcarskim. Wymaga to od nich dużej zdolności adaptacyjnej. Nie trafiając do duszpasterstwa polskiego i nie wchodząc w duszpasterstwo szwajcarskie, często padają oni ofiarą różnych sekt (czasem niechrześcijańskich), bądź w pospolity indyferentyzm czy praktyczny materializm. Wtedy też zatracają więzi z polskim dziedzictwem, zwłaszcza gdy zakładają rodziny szwajcarsko-polskie czy protestancko-katolickie. Oprócz więc klasycznej pracy duszpasterskiej, staramy się zakładać polonijne szkoły sobotnie. Jest to świetne uzupełnienie edukacyjne dla dzieci i młodzieży polonijnej. W ten bowiem sposób stają się równocześnie Polakami - plus dziedzictwo szwajcarskie, bądź (w zależności od opcji rodziców) Szwajcarami - plus dziedzictwo polskie. Myślę, że od rosnącego tutaj młodego pokolenia właśnie tego może słusznie oczekiwać i Polska, i Szwajcaria. Ku miłemu zaskoczeniu, nasze polonijne szkoły (Bazylea, Berno, Lozanna, Marly, Monthey, Zurych) skupiają wiele młodych rodzin. Rodzice przyklądają do tych szkół dużo serca i nie szkodzą żadnej ofiary. Wystarczy choćby wskazać na fakt, że dowożą oni swoje dzieci do wyżej wspomnianych szkół nie raz ponad 100 km! Z przykrością muszę też powiedzieć, że nie otrzymujemy należytego wsparcia od władz naszej Ojczyzny, które wspierają jedynie polskie szkoły przy placówkach dyplomatycznych. Przecież i my uczymy przedmiotów ojczyźstych - właśnie polskie dzieci! Nigdy nie zrozumie tej przestarzałej mentalności działania aż tak wybiórczego. Uderza fakt, że rodziny skupiające się przy polskim duszpasterstwie bardzo ofiarnie pracują i w naszych szkołach polonijnych. Niech mi będzie wolno wyrazić tutaj dla nich szczególne uznanie i wdzięczność. Gdy chodzi o personel duszpasterski, chciałbym powiedzieć, że na całą Szwajcarię są tylko dwa etaty dla księży (Fryburg i Zurych). Wspomniana przed chwilą normalna praca duszpasterska wymaga zdecydowanie więcej księży. Ogromną

pomoc otrzymujemy od księży-studentów, którzy piszą doktoraty na różnych uniwersytetach szwajcarskich. Ks. Rafał Czekalski (studiujący w Lucernie) i ks. Paweł Minta (studiujący we Fryburgu) wspierają ks. Włodzimierza Czerwińskiego w Zurychu, a księży: Andrzej Stępień, Mirosław Włodarczyk i Krzysztof Konopka (studiujący we Fryburgu) wspierają Polską Misję Katolicką w Marly/Fryburgu. Z radością przyjęliśmy (22 sierpnia 2000 roku) trzy siostry nazaretanki-studentki (Leonettę Janiczak, Lauretanę Kamola i Monikę Sujka), które włączają się aktywnie w całe polskie duszpasterstwo w Szwajcarii.

**- Jak przebiega współpraca Misji z Kościołem szwajcarskim?**

Kościół w Szwajcarii przyjmuje Polaków bardzo gościnnie. Tutejszy Episkopat wychodzi naprzeciw naszym inicjatywom duszpasterskim. Gwarantuje utrzymanie dla duszpasterzy we Fryburgu i w Zurychu. Parafie szwajcarskie - zupełnie gratisowo - udostępniają nam swoje kościoły i sale parafialne. Wszak pełniemy misję w ramach poszczególnych diecezji szwajcarskich, uwzględniając specyfikę nie tylko języka (!) ale i potrzeb duszpasterskich ich diecezjan-Polaków. Z mojego krótkiego pobytu tutaj (niespełna dwa lata) wynoszę bardzo miłe wrażenie z otwartości na nas ze strony księży szwajcarskich. Kościół w Szwajcarii to także ogromna rzesza ludzi świeckich, którzy po prostu kochają Polskę i Polaków. Wyrażało się to konkretnie w ogromnej pomocy humanitarnej na rzecz Polski - i to w ciągu całego pięćdziesięciolecia! Wystarczy wspomnieć choćby okres „Solidarności” czy klęskę powodzi. Z chwilą ogłoszenia apelu o pomoc humanitarną w naszym miesięczniku pastoralnym „Wiadomości” (nakład 2600 egzemplarzy), często znajdujemy konkretny odzew także od Szwajcarów. Dodam: także od protestantów, żydów i niewierzących.

16 września 1999 roku Polska Misja Kato-

licka otrzymała „Dyrektywy” odnośnie do polskiego duszpasterstwa w Szwajcarii. Zostały one podpisane przez przewodniczących Episkopatów Polski (kard. Józef Glemp, Prymas Polski i Opiekun Polskiej Emigracji) i Szwajcarii (bp Amadeusz Grab). Weszły one w życie 2 listopada 1999 roku i uładziły zaistniałe problemy, związane z - powiedzianym - „kryzysem wzrostu”. Przy dwóch istniejących Polskich Misjach Katolickich jest jeden rektor, który odpowiada za całość polskiego duszpasterstwa w Szwajcarii.

**- Co jest najważniejsze dla Księdza Rektora w duszpasterstwie polskim w Szwajcarii na przełomie tysięcy?**

Zachowanie i rozwijanie jedności, bowiem dopiero wtedy nasze świadectwo będzie owocne. Środowisko szwajcarskie jest mocno zatamizowane, chore na samotność, często nawet we własnej rodzinie. Fakt, że ten bogaty kraj sytuuje się na drugim miejscu w świecie, gdy chodzi o ilość samobójstw, dosadnie to obrazuje. Droga do odnowy tego społeczeństwa, Kościoła, a co zatem idzie również Polonii, prowadzi przez rodzinę, rodzinę Bogiem silną. Nie wiem, czy daleko jestem od prawdy, jeśli zaryzykuję hipotezę, że tutejsza samotność i zatamizowanie społeczeństwa jest jakimś skutkiem protestanckich zasad: *sola fides, sola scriptura, sola gratia*. Wszak te zasady akcentują „ja”: ja wierzę, ja czytam Pismo Święte, ja przyjmuję łaskę. Już nie mówię o predestynacji. Kościół katolicki stawia na pierwszym miejscu inny podmiot: „my”! Kościół-wspólnota jest rodziną. Rodzina jest domowym Kościołem. Ideał rodziny - dosłownie Bogiem silnej - przedstawia Święta Rodzina z Nazaretu. W niej najpiękniej objawia się misterium Pana Boga. Chciałbym w polonijne duszpasterstwo w Szwajcarii wprowadzić apostołstwo

oparte o charyzmat zgromadzenia sióstr nazaretanek: służyć polskim rodzinom w ich urzeczywistnianiu się przez kontemplację i dzięki wstawiennictwu Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. Budując tę jedność, będziemy razem budowali poczucie jedności między sobą i rzeczywistą jedność ze Szwajcarami, także w wymiarze ekumenicznym. My, Polacy, jesteśmy bardzo swarliwi. Nie dowierzam jedności budowanej na statutach i deklaracjach.

**- Jakie są polonika w Szwajcarii?**

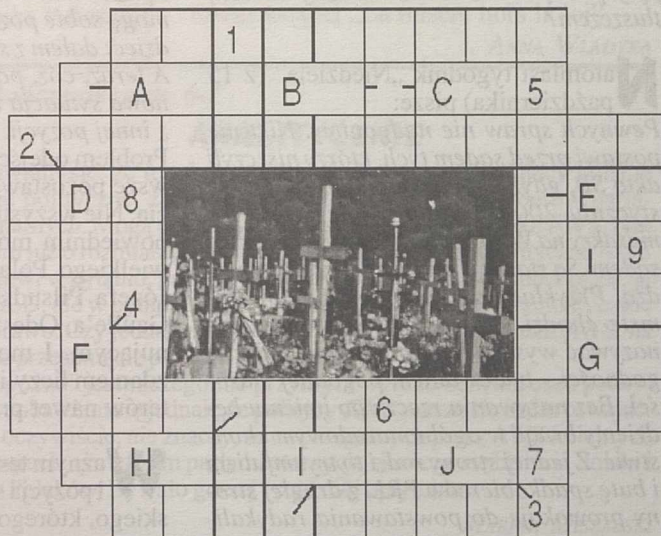
Więzi między Polakami i Szwajcarami trwają już od wieków. Już nasi królowie mieli najemne wojsko szwajcarskie. Do Szwajcarii od wieków przybywało wielu naszych rodaków. Szczycimy się tutaj pobytom Kościuszki i Mościckiego, Sienkiewicza i Mickiewicza, Paderewskiego, Bocheńskiego i wielu innych. Mamy wspaniałe Polskie Muzeum w Rapperswilu i Muzeum Kościuszkowskie w Solurze. Polscy uczeni z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie byli ekspertami przy zakładaniu Uniwersytetu we Fryburgu, którego rektorem przez dwie kadencje był o. Innocenty Bocheński OP. Najwięcej Polaków przybyło do Szwajcarii z Francji w roku 1940. Były to tysiące polskich żołnierzy, którzy po odrzuceniu polityki rządu Vichy zostali internowani w Szwajcarii. To ich obecność stała się bezpośrednią przyczyną powstania Polskiej Misji Katolickiej. Drugą falą napływu Polaków do Szwajcarii były lata 80. Wielu naszych rodaków - uczonych, wynalazców i konstruktorów - ma swój wkład w dziedzictwo Szwajcarii. Wystarczy wspomnieć choćby takie nazwiska jak: Gorajek, Szabelski, Simson, Bocheński czy Kudelski. Serdecznie zapraszamy do odwiedzania naszych polskich muzeów i ośrodków.

(NINIEJSZY WYWIAD UKAŻE SIĘ W POLSCE W TYGODNIKU „NIEDZIELA”)

**KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH - PROONUJE MARIAN DZIWNIEL**

Na podstawie poniższych definicji należy odgadnąć imiona 10 świętych i wpisać prawoskrętnie (pierwsza litera w polu oznaczonym kreską) do diagramu. Litery z pół ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.

- A). Według Dziejów Apostolskich, jeden z siedmiu diakonów w Kościele jerozolimskim, ukamienowany za wygłoszenie przed Sanhedrynem mowy na temat niewierności Żydów wobec Boga;
- B). Francuski ksiądz (1581-1660), założyciel zgromadzenia misjonarzy, zwanych również lazarystami i Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (szarytki);
- C). Główny patron Polski, nosił imię zakonne Adalbert, żył w latach 955-997;
- D). Benedetto Gaetani (ok. 1235-1303), papież od 1294 r.;
- E). Mniszka (ok. 422-502), patronka Francuzów i Paryża;
- F). Wspominamy ją w VI stacji Drogi Krzyżowej;
- G). Maria Helena Kowalska (1905-1938), zakonnica wyniesiona na ołtarze w br.;
- H). Teolog (ok. 540-604), Ojciec Kościoła, papież (z przydomkiem „Wielki”) od 590 r.;
- I). Teolog (ok. 140-ok. 202), Ojciec Kościoła, od ok. 178 r. biskup Lyonu;
- J). Filozof i teolog (354-430), Ojciec i doktor Kościoła, długoletni biskup Hippony.





## o czym piszą inni w Polsce

**P**rzebrane wyborów prezydenckich przez obóz solidarnościowo-niepodległościowy na rzecz reprezentanta postkomunistów nadal pozostaje tematem komentarzy i szukania odpowiedzi na najbardziej liczące się pytanie: dlaczego społeczeństwo polskie wybrało Kwaśniewskiego? Czym na to autor kpin z Ojca Świętego i nałogowy krętać zasłużył? Proponujemy lekturę fragmentów dwóch felietonów. W „Plusie-Minusie” (dodatku do „Rzeczpospolitej” z 14/15 października) czytamy:

*W komentarzach powyborczych przewija się myśl, iż Polacy głoszący na Kwaśniewskiego i Olechowskiego „pogrzebali historię”. Dla większości nie liczą się już bowiem życiorysy, komunistyczna przeszłość czy współpraca z sowieckim wywiadem, wezwania „Solidarności”, ani obraza narodowych autorytetów. Liczy się natomiast konterfekt zrównoważonego mężczyzny, pozbawionego agresji i budzącego choćby odrobinę zaufania, przewidywalnego dla utrudzonych i pełnych obaw o przyszłość ludzi. No cóż, jeśli rzeczywiście chodziłoby przy tym o „pogrzebanie historii”, to większość wyborców - wedle maksymy rosyjskiego żołnierza - byłaby już ślepa na obydwój. Nie da się tego wykluczyć. Gdyby z kolei wybory ograniczały się do województw, to do drugiej tury doszłoby w sześciu: małopolskim, podkarpackim, lubelskim, podlaskim, mazowieckim i pomorskim. Ludność pierwszych pięciu jest mocno zakorzeniona na swej ziemi, pomna historycznych doświadczeń i własnego rodowodu. Szóste ma stolicę w Gdańsku, wiadomo czego kolebce. A poza tym - czy rzeczywiście o historię chodziło w wyborach, nie przypominających nawet cienia przełomu? O tę wielką historię, tkwiącą w dziedzictwie tradycji i głębi naszej tożsamości? Czy o historiozoficznym ujęciu dziejów ma na przykład świadczyć szyderczy plakat „Wczoraj, dziś, jutro”, ukazujący pełną twarz coraz bardziej obrosłą tłuszczem?*

**N**atomiast tygodnik „Niedziela” (z 15 października) pisze:

*Pewnych spraw nie nadgonimy. Nikt nie postawi przed sądem tych, którzy niszczyli akta SB, gdyż przedawnienie nastąpiło w styczniu 2000 r. Wątpliwe, czy autorzy masakry na Wybrzeżu w 1970 r. staną przed sądem. Są starzy i bardzo chorzy, jak twierdzą. Przykłady można mnożyć. Nie o zemstę chodzi, lecz o to, aby zbrodni nie nazywać występkiem, a łamania ludzkiej godności - budowaniem pogodnej starości. Bez nazywania rzeczy po imieniu będziemy brnąć w ogólnonarodowym kłamstwie. Z jednej strony rodzi to tryumfalizm i butę spadkobierców PRL, z drugiej strony prowokuje do powstawania radykali-*

*zmów po przeciwnej stronie. Postkomunistyczna pajęczyna śmieje się z całego narodu. We własnym gronie rozdają karty i przygotowują się do bezkarnego rządzenia na wszystkich segmentach. Demokracja jest dla nich systemem, którym manipulują dla pomnażania swoich interesów. Ale demokracja jest systemem, w którym najwięcej do powiedzenia ma naród właśnie. Jakby go tu obudzić?*

**Z**a największego przegranego podczas październikowych wyborów uważany jest Lech Wałęsa. Legendarny przywódca Sierpnia otrzymał mikroskopijny procent głosów. Komuniści odtrąbili tryumfalnie polityczną śmierć tego, który ich powalił. Jest zrozumiałe, że obrastają w jeszcze większą pychę, na czele z prezydentem Kwaśniewskim, który nigdy nie krył i nie kryje niechęci wobec postaci, która niezależnie od obecnej porażki i tak przejdzie do historii. Czy ktoś taki jak Kwaśniewski ma szansę pokonać Lecha Wałęsę w wymiarze historycznym? Retoryczne pytanie. Natomiast sam Wałęsa postanowił zrezygnować z dalszego czynnego uprawiania polityki. W wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” (z 16 października) Lech Wałęsa stwierdza:

*Patrząc na scenę polityczną, biorąc pod uwagę wyniki wyborów, trzeba być wobec siebie krytycznym i szczerym. Muszę więc odejść. Po to, żeby stworzyć nowe możliwości. Będę robił, co robiłem, tylko z innej pozycji. Będę jeździł po kraju, spotykał się z uczniami i studentami, będę miał też spotkania otwarte. Zamierzam przedstawiać na nich mój punkt widzenia na to, co było, co jest i co będzie. Mam wiele zaproszeń za granicę. Jeśli chodzi o kandydowanie, to nie będę brał udziału. Natomiast będę wspierał kierunki, programy, może nawet osoby. Jeśli podczas najbliższych pięciu lat, które będą bardzo ciężkie, zostaną uregulowane różne sprawy, to będzie lepiej i zabraknie miejsca dla Wałęsy. Natomiast jeśli ważne problemy nie zostaną rozwiązane, możliwe jest, że znów będzie ruch Wałęsy. Ponieważ odchodzę, mogę sobie pozwolić na to by coś powiedzieć: dałem z siebie wszystko, co miałem. A teraz, cóż, po prostu to się kończy. Jest nowa sytuacja i trzeba dawać z siebie już z innej pozycji.*

Problem odejścia ze sceny politycznej zawsze pozostawał trudny do rozstrzygnięcia. Nie wszystkim udało się odejść w odpowiednim momencie. Warto wymienić wielkiego Polaka i Francuza: marszałka Józefa Piłsudskiego i gen. Charlesa de Gaulle'a. Odeszli ze sceny w stylu imponującym. I może właśnie dlatego z ich zdaniem liczyli się do ostatnich dni bohaterów nawet przeciwnicy.

**W**ażnym tematem jest sytuacja w AWS i pozycja samego Mariana Krzaklewskiego, którego odejścia domaga się wie-

lu działaczy solidarnościowych. Oto uwagi wojewody śląskiego i szefa AWS na Śląsku, Marka Kempkiego („Gazeta Wyborcza” (z 16 października):

*Nasz wyborca wybaczy nam większość głupstw, które popełniamy, ale na pewno nie wybaczy nam kłótni i rozdzwięków. Ktoś ostatnio mówił mi, że jeżeli obecne tendencje utrzymają się, grozi nam scenariusz, jaki przytrafił się ROP. A ja twierdzę, że będzie gorzej i Marian Krzaklewski spadnie do poziomu gen. Wileckiego. Sytuację trzeba uspokoić. Nie stać nas na pozbycie się ani Mariana Krzaklewskiego, ani Macieja Płażyńskiego. Inaczej dojdzie do katastrofy. Na razie część działaczy obserwuje spory polityków i nie chce się w to wtrącać. Nie można jednak wykluczyć, że oni w końcu uznają, że nie chcą współpracować z takimi ludźmi i zaczną działać. To może być ruch oddolny.*

Sprawę tę podejmuje na łamach „Rzeczpospolitej” (z 16 października) działacz prawicowy, związany z Radiem Maryja, Jan Maria Jackowski:

*Zmieniając platformę politycznego funkcjonowania Akcji, nie można zapomnieć, że wybory parlamentarne mogą się odbyć za kilka miesięcy. Już dziś, choć to powinno być zrobione wiele miesięcy przed wyborami prezydenckimi, potrzebny jest consensus co do konstrukcji list w wyborach parlamentarnych. Powinien zostać określony katalog zasad programowych obligatoryjny dla wszystkich. Konieczne są kryteria oceniające dla kandydatów na listy wyborcze, uwzględniające przede wszystkim takie cechy jak: uczciwość, kompetencja, doświadczenie oraz ich dokonania. Niezbędne są także jasne kryteria zapewniające reprezentatywność obu nurtów oraz gwarancje ich przestrzegania. Takie porozumienie stonowałoby nastroje wewnątrz Akcji i działałoby na rzecz jedności, która jest poważnie zagrożona, ponieważ w części konserwatywno-liberalnej krąży pomysł wspólnego działania z Unią Wolności, a w skrzydle konserwatywno-politycznym na prawo. To wszystko może zdarzyć się wbrew doświadczeniom i rozsądkowi.*

**N**a koniec przeglądu prasy krajowej temat dotyczący wycofywania walut narodowych przez firmy w państwach aspirujących do Unii Europejskiej. W „Gazecie Prawnej” (z 16/17 października) czytamy:

*Jedna waluta zamiast dwunastu oznaczać będzie ujednoczenie operacji bankowych i uproszczenie systemów rachunkowości. Pożyczki w eurowalucie, udzielane firmom w krajach kandydujących, staną się tańsze, gdyż rynek walutowy będzie większy i bardziej płynny niż podzielone rynki poszczególnych państw. Według ocen europejskich urzędników, ten skok do przodu w europejskiej integracji pozytywnie wpłynie na rozwój przedsiębiorczości i handlu między państwami kandydackimi i strefą euro. Firmy w tych państwach, które dostosowują się jako pierwsze do nowych*



warunków, osiągną bez wątpienia największej korzyści.

Urzednicy brukselscy zachęcają do integracji, ale z drugiej strony także w kwestii walutowej nie kryją sceptycyzmu i stawiania barier. Podkreślają bowiem, że po uzyskaniu członkostwa Polska i inne kraje będą musiały swoje odczekać, zanim zostaną dopuszczone do strefy euro. Przyjęcie wspólnej waluty może być „ostatnim krokiem na długiej drodze w procesie integracji gospodarczej z UE”. Warto przeczytać się w opinii Brukseli dotyczące owej „długiej i żmudnej drogi”, gdyż słuchając wypowiedzi krajowych polityków można odnieść wrażenie, że czeka nas wkrótce Eldorado. Najbliższe zaś lata będą drogą pod stromą górę, którą wszak warto zdobyć za każdą cenę.

PRASOZNAWCA

## we Francji

### EKONOMIA POLSKA U BRAM UNII EUROPEJSKIEJ

„Le Figaro économie” z 11 października przedstawia panoramę polskiej ekonomii w przededniu przystąpienia do Unii Europejskiej. „Oficjalnie ekonomia polska ma się dobrze. Warszawa oznajmia, iż będzie gotowa do przystąpienia do Unii 1 stycznia 2003 r. Większość ekspertów ocenia, iż jest to data wyznaczona realistycznie. Niektóre wskaźniki makroekonomiczne są szczególnie satysfakcjonujące. Wzrost PIB osiągnął 5,5 % w I półroczu 2000 r. Produkcja przemysłowa wzrosła o 9,3% w sierpniu w rytmie rocznym. Co ważniejsze, inwestycje zagraniczne w Polsce powinny wynieść w 2000 r. 11-12 mld dolarów (wobec 8,3 mld w 1999 r.). Nie wszystko, oczywiście, jawi się w tak optymistycznych barwach. Np. wskaźnik bezrobocia nie przestaje rosnąć. Pod koniec sierpnia osiągnął 13,8%. (11,9% w sierpniu 1999 r.). Wzrost PIB w III kwartale może okazać się niższy niż w roku ubiegłym. Inny ciemny punkt to wzrost stopy oprocentowania, co hamuje konsumpcję. Zjawisko to widoczne jest zwłaszcza w sektorze samochodowym. W sierpniu sprzedaż samochodów spadła o 20% w

porównaniu z sierpniem 1999 r. Spadek ten wiąże się ze wzrostem cen paliwa, ubezpieczeń oraz ceł importowych. Ponadto program prywatyzacyjny może - paradoksalnie - stać się ofiarą własnego sukcesu. W ostatnich latach rząd centroprawicowy umożliwił sprzedaż wielu dużych przedsiębiorstw. France Télécom, połączona z Kulczyk Holding, zakupiła w lipcu 35% udziałów Telekomunikacji Polskiej S.A. za 4,6 mld euro. LOT sprzedał liniom lotniczym Swissair 1/3 swego kapitału za 183,7 mln dolarów. W dużej części zostały również sprywatyzowane banki, które w 70% kontrolowane są przez kapitał zagraniczny. Dochody z prywatyzacji przyniosą w 2000 r. 25 mld zł. Mimo to eksperci uprzedzają, że prywatyzacja może przynieść złe skutki polityczne. Bowiem ani AWS ani SLD nie wydają się być przygotowani na konfrontację z wyborcami, którzy mogą zarzucić im «roztrawianie majątku narodowego na rzecz obcych kapitalistów»”.

### NAGRODY NOBLA DLA OJCÓW INFORMATYKI

„Le Figaro” z 11 października. 10 października Królewska Akademia Nauk Szwecji przyznała nagrody Nobla z fizyki i chemii. W dziedzinie fizyki uhonorowano prace mające bezpośredni wpływ na nasze codzienne życie, przemysł światowy i będące u źródeł rewolucji informatycznej. Jeden z nagrodzonych bowiem, Amerykanin Jack Kilby, jest wynalazcą obiegu zintegrowanego - „pchełki” wszechobecnej w komputerach i urządzeniach elektrycznych gospodarstwa domowego. Uczony dzieli nagrodę (6,8 mln franków) z Herbertem Kroemerem - Amerykaninem pochodzenia niemieckiego - i Rosjaninem Jaurčs Alfierowem. Są oni wynalazcami kluczowych elementów stosowanych w telefonach komórkowych i komunikacji satelitarnej. Natomiast nagrodę Nobla w dziedzinie chemii otrzymali Amerykanie Alan Heeger i Alan MacDiarmid oraz Japończyk Hideki Shirakawa. Są oni wynalazcami pierwszych półprzewodników plastikowych - tworzyw zapowiadających zmiany w elektronice i przemyśle, np. samochodowym. „Le Figaro” z 13 października informuje

ponadto o nagrodzie Nobla w dziedzinie literatury, którą otrzymał Chińczyk posiadający obywatelstwo francuskie, Gao Xingjian - uchodźca polityczny we Francji od 1988 r. Szwedzka Akademia Królewska wysoko oceniła najbardziej znaną z jego książek „La montagne de l'âme”.

### 17 X - ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z NĘDZĄ

„La Vie” z 12 października zamieszcza wywiad z Paulem Bouchet - przewodniczącym stowarzyszenia ATD Czwarty Świat, adwokatem „wyjętych spod prawa, bo ubogich”. „W moim rodzinnym Forez - wspomina Bouchet - człowiek pokrywał się wstydem, gdy poczytano go za egoistę. Moja rodzina, posiadająca tradycje chłopskie i katolickie, przywiązana była do wartości solidarności. (...) Przypominam sobie lekcję mojego nauczyciela historii, krótko przed klęską 1940 r.: «Cokolwiek się stanie, nigdy się nie poddawajcie». Miałem 16 lat i słowa te wyryły się w mej duszy. (...) Koncepcja praw człowieka z 1948 r. wyznaczyła cel dla prawa: «uwolnienie jednostek i narodów spod terroru i nędzy». Poprzednia deklaracja francuska z 1789 r. była zawężona. Prawo do głosowania wyłączało najuboższych, których traktowano, jak kobiety, jako obywateli biernych. To był jakby dzisiejszy czwarty świat, a obejmował on wtedy 20% ludności. «Prawo do takiej samej godności», zapisane w prawie francuskim w 1998 r., jest więc koncepcją rewolucyjną. Stanowi uwięzienie drogi przebytej od 1948 r. Równość godności - to koncept filozoficzny, który zabrania traktowania drugiej osoby inaczej niż siebie samego. Nędza nie ma prawa bytu. Oczywiście, nie obali się nędzą dekretem, ale po raz pierwszy uznaje się, że jest ona pogwałceniem praw człowieka - jak mówił o. Joseph Wresinski, twórca ATD. Prawo z 1990 r. uznaje sześć podstawowych praw człowieka w dziedzinie ekonomicznej i społecznej: do odpowiednich warunków życia (stąd powstaje w 1988 r. RMI), do zdrowia (200 tys. osób nie miało dostępu do opieki lekarskiej), do mieszkania, edukacji, równego traktowania przez prawo i normalnego życia rodzinnego”. Paul Bouchet (73 lata) jest autorem książki „La misère hors la loi”.

ANNA WŁADYKA

z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

Dokończenie ze str. 6-7

### ANALITYCZNIE

Obawiam się, że ten dylemat od tak dawna prześladowający polskie życie polityczne, zachowa swą aktualność aż do wyborów parlamentarnych. Mogą one przeobrazić się w kolejną porażkę AWS, tym razem już o rozmiarach politycznej klęski. Refleksja polityczna AWS nie tkwi w pytaniu, na ile AWS znów zbliży się do UW, odciągając ją od SLD, ale w pytaniu, na ile sama AWS przesunie się autentycznie na prawo. Czy jednak związek zawodowy, będący trzonem AWS, na takie przesunięcie pozwoli?

„Za późno” jest szczególnie przykrym wyrażeniem dla uszu polityków; obawiam się jednak, że politycy AWS muszą się z nim oswajać. Co, oczywiście, nie znaczy, że na przegranych przez AWS kolejnych wyborach, tym razem parlamentarnych, skończy się historia Polski i losy Polaków. Bywało gorzej i stąd mój optymizm.

MARIAN MISZAŁSKI



## MODLĄC SIĘ ZA ZMARŁYCH KAPŁANÓW, NAJBLIŻSZYCH I PRZYJACIÓŁ,

WSPOMNIJMY TAKŻE  
POLSKICH BISKUPÓW I KSIĘŻY,  
KTÓRZY PRACUJĄC WŚRÓD  
EMIGRACJI,  
SŁUŻYLI BOGU I OJCZYŹNIE.  
NIECH PAMIĘĆ O NICH POZOSTANIE  
W SERCACH NAS WSZYSTKICH.

*Biłogosławieni,  
którzy w Panu umierają!*

### 1990

ks. Julian Zblewski SAC  
zmarł w Osny  
ks. Alfons Moczadło SChr.  
zmarł w Roubaix  
ks. prał. Waclaw Tokarek  
zmarł w Niemczech  
ks. Tadeusz Krakowski SAC  
zmarł w Niemczech  
ks. Alfons Marcel Stopa OMI  
zmarł w Bagnolet  
ks. Jerzy Wierusz Kowalski  
zmarł w drodze do Chartres  
ks. Jan Porzycki SChr.  
zmarł w Polsce  
J.E. ks. kard. Władysław Rubin  
zmarł w Rzymie  
ks. Bernard Jarek OMI  
zmarł w Marles les Mines

### 1991

ks. prał. Maksymilian Lasok  
zmarł w Marsylii  
ks. Marian Grabiński OMI  
zmarł w Noeux les Mines

### 1992

ks. Augustyn Muller OMI  
zmarł w Charleroi (Belgia)  
ks. Zygmunt Reczek CM  
zmarł w Metz  
ks. Florian Kaszubowski SChr.  
zmarł w Limel  
ks. kan. Józef Regner  
zmarł w Paryżu  
ks. Arkadiusz Boryczka SChr.  
zmarł w USA  
ks. Stanisław Suwała SAC  
zmarł w Paryżu

### 1993

ks. Michał Gęsielewicz  
zmarł w Paryżu  
ks. Józef Pakuła OMI  
zmarł w Vaudricourt

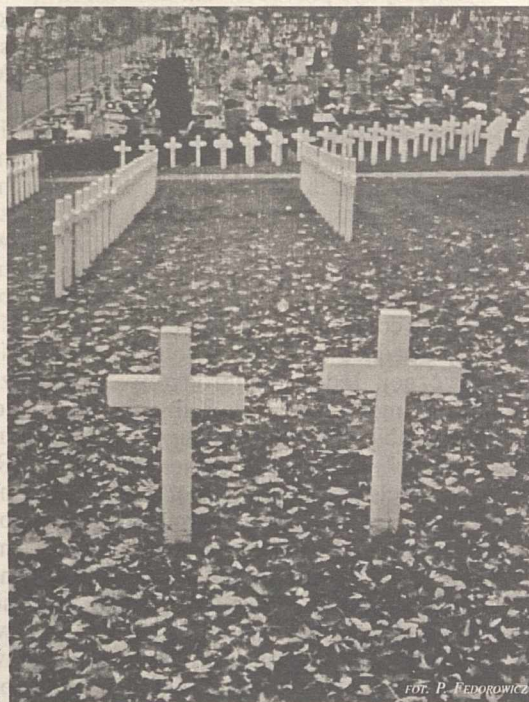
ks. prał. Jan Kitka  
zmarł w Lens  
ks. Walery Przekop SChr.  
zmarł w Rzymie

### 1994

ks. kan. Antoni Matkowski  
zmarł w Lille  
ks. Franciszek Stawarski CM  
zmarł w Sobol  
ks. Piotr Paweł Wieczorek SChr.  
zmarł w Troyes  
ks. Jan Leszek Bajor SAC  
zmarł w Argenteuil

### 1995

ks. Zygmunt Buczkowski SChr.  
zmarł w Rouvroy  
ks. Franciszek Zając OMI  
zmarł w Beuvry



FOT. P. FEDOROWICZ

ks. Karol Palus OMI  
zmarł w Vaudricourt  
ks. Stanisław Płoński SAC  
zmarł w Paryżu

ks. kan. Alojzy Nosal  
zmarł w Paryżu

### 1996

ks. Zenon Modzelewski SAC  
zmarł w Paryżu  
ks. Edward Szymeczko OMI  
zmarł w Valenciennes  
ks. Stanisław Dymek CM  
zmarł w Polsce  
br. Leon Klamecki OMI  
zmarł w Vaudricourt  
o. Karol Kubusz OMI  
zmarł w Ohio Valley (USA)

### 1997

ks. Wojciech Rój OMI  
zmarł w Vaudricourt  
ks. Bogdan Szykułski SChr.  
zmarł w Anglii  
ks. kan. Marian Zgrzebny  
zmarł w Lisieux

### 1998

ks. Władysław Szymkowiak  
zmarł w Saint-Aubin  
ks. kan. Jan Wawrzyńczak  
zmarł w Montvinay  
ks. prał. Józef Sroka  
zmarł w Beuvry  
ks. Marian Gutowski  
zmarł w Rambouillet  
ks. Jan Wroński SAC  
zmarł w Osny  
ks. Zdzisław Król SChr.  
zmarł w Polsce  
ks. Stanisław Ryś SAC  
zmarł w Osny

### 1999

ks. inf. Antoni Banaszak  
zmarł w Paryżu  
ks. Władysław Wasiluk OMI  
zmarł w Polsce

### 2000

ks. kan. Bronisław Bieszczad  
zmarł w Lourdes  
br. Władysław Szynakiewicz SChr.  
zmarł w Paryżu

## MODLITWA NA CMENTARZU W MONTMORENCY I LISTOPADA

POLSKA MISJA KATOLICKA ZAPRASZA  
DO WSPÓLNEJ MODLITWY ZA ZMARŁYCH NA CMENTARZU W MONTMORENCY.

**MSZA ŚWIĘTA O GODZ. 15<sup>00</sup>.**

PRZEWODNICZYŁ JEJ BĘDZIE KS. PRAŁ. STANISŁAW JEŹ, REKTOR PMK WE FRANCJI.  
Wyjazd autokarem spod kościoła polskiego w Paryżu, 263 bis, rue Saint-Honoré  
o godz. 13<sup>30</sup> (zapisy - tel. 01 55 35 32 23; koszt przejazdu - 50 frs).

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

## XXI PIELGRZYMKA NA CMENTARZ W THIAIS NIEDZIELA, 5 LISTOPADA

Polskie Zjednoczenie Katolickie i polska parafia w Paryżu (Concorde)  
zapraszają w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych  
na tradycyjną pielgrzymkę **na polskie groby cmentarza w Thiais.**

Wyjazd autobusem o godz. 14<sup>00</sup>. Zapisy w zakrystii lub biurze parafialnym  
- tel. 01 55 35 32 25 lub 01 55 35 32 23; koszt przejazdu - 50 frs.  
Odjazd spod kościoła - 263 bis, rue Saint-Honoré. Powrót ok. godz. 18<sup>00</sup>.



## Polacy na Zachodzie



### Ś.P. HALINA SZYBOWICZ

10 października zmarła nieoczekiwanie Pani Halina Szybowicz. Była długoletnią współpracownicą-wolontariuszką Association Concorde, działającego przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Od 1981 r. koncentrowała się głównie na działalności dobroczynnej, organizując pomoc dla Polaków w Ojczyźnie. Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego podjęła się wielkiego trudu załatwiania formalności prawnych związanych z zalegalizowaniem pobytu nowo przybyłych emigrantów solidarnościowych. Jako prawnik wykazała w tym wiele taktu, konsekwencji i łagodności. Od 1988 r., po przejściu na emeryturę, swój wolny czas poświęcała na pracę społeczną. W momencie, gdy wycofano prawne ułatwienia dla emigrantów stanu wojennego, Pani Halina zajęła się opieką prawną innych dzieł podejmowanych w ramach PMK we Francji. Ona również czuwała nad zbieraniem ofert pracy, dzięki którym wielu Polaków otrzymywało nową możliwość zatrudnienia lub kończyło w swoim życiu czas poszukiwania pracy czy też dokuczliwego bezrobocia. Oprócz czynnego zaangażowania w sprawę PMK, Pani Ha-

biskupiej z Wersalu.

Uroczystej celebrze przewodniczył ks. infułat Witold Kiedrowski. On również wygłosił po francusku homilię na temat wartości życia i jego sensu. Wskazał na współzależność między ludzkim działaniem skoncentrowanym na czynieniu dobra oraz pełną wizją uświęcenia i zbawienia. Na zakończenie, po polsku, wskazał na więzi rodzinne, które w życiu zmarłej były widoczne w świadczeniu różnorodnego dobra. Podkreślił, że Pani Halina mądrze wykorzystwała swe życie, nadając mu właściwy sens.

Po liturgii żałobnej ciało Zmarłej zostało przewiezione na miejscowy cmentarz, gdzie złożono je w rodzinnym grobowcu.

W dowód wdzięczności dla zaangażowania Pani Haliny w życie wspólnoty polskiej, 18 października w kościele polskim przy rue Saint-Honoré została w jej intencji odprawiona Msza św.

(THD)

## NA MARGINESIE 20-LECIA SOLIDARNOŚCI

Mieszkańcy metropolii Lille-Roubaix-Tourcoing, gdzie liczone zamieszkuje osoby pochodzenia polskiego, spontanicznie pomagali niezależnemu związkowi zawodowemu „Solidarność”, gdy po strajkach stoczniovców w Gdańsku powstał 31 sierpnia 1980 r. W lutym 1981 r. został założony w Roubaix lokalny komitet „Solidarité avec Solidarnosc”. W mobilizacji Polonii swój udział miała Polska Misja Katolicka, a szczególnie ks. Zdzisław Król, chrystusowiec. Nawiązaliśmy kontakty ze związkowcami z Polski, a szczególnie z Gorzowa Wielkopolskiego, który został wybrany jako odbiorca organizowanej przez nas pomocy. Składały się na nią nie tylko żywność i lekarstwa. Dzięki środkom ze zbiorów pieniężnych, wysyłane były również materiały biurowe i drukarskie, niezbędne w działalności związkowców. Do Polski udała się także grupa francuskich działaczy związkowych, aby szkolić swych polskich kolegów. Niektóre z przewożonych 20-tonowymi ciężarówkami transportów napotykały na trudności przy wjeździe do Polski. Straż graniczna NRD rekwirowała wszystko, co opatrzone było napisem „Solidarność”. Gdy 13 grudnia 1981 r. został wprowadzony stan wojenny, mobilizacja na rzecz Polski stała się jeszcze większa. Przez cały

grudzień organizowano manifestacje w Lille, rozdawano ulotki, zbierano podpisy pod petycjami protestacyjnymi. Nie zaprzestano też przygotowywania transportów z pomocą medyczną i różnymi towarami. Gromadzono je w pomieszczeniach Polskiej Misji Katolickiej w Roubaix. W czasie trwania stanu wojennego pojechały do Polski 22 transporty, z 20 tonami pomocy każdy. Pomoc, którą przewożono również mikrobusami, docierała nie tylko do Gorzowa, ale także do Gdańska, Wrocławia, Krakowa, Warszawy, Krosna, Lublina i innych miejscowości. Stanisław Gasik prowadził w Roubaix drukarnię, dzięki której ukazywały się ulotki, plakaty, kartki pocztowe, broszury itp. W międzyczasie komitet z Roubaix stał się Komitetem Regionalnym Nord-Pas-de-Calais, z Bruno Piskozubem jako przewodniczącym, Fréderikiem Danielczakiem jako sekretarzem i Witoldem Heretyńskim jako skarbnikiem. Do pomocy włączyły się francuskie centrale związkowe.

Nasza walka trwała 10 lat. Gdy 4 czerwca 1989 r. odbywały się w Polsce pierwsze częściowo wolne wybory, uczestniczyliśmy w kampanii wyborczej, wysyłając do kraju plakaty. Niemożliwe jest przytoczenie nazwisk wszystkich osób, które niosły Polsce pomoc. Były w nią zaangażowane miasta i wioski, przedsię-

biorstwa i stowarzyszenia, parafie, uniwersytety i szkoły. W trudnych dla naszej ojczyzny chwilach powstał łańcuch solidarności ludzkiej, wspierający walkę podziemnej „Solidarności”. Dzięki tym, którzy odpowiedzieli na nasze apele ogłaszane w prasie, radiu i telewizji, mogliśmy wysłać dary rodzinom internowanych. A warunki życia zimą 1981 r. były okropne: temperatura spadała do -250C, zaś ludzie wyrzuceni z pracy pozbawieni byli środków, które pozwoliłyby im przeżyć. „Solidarność” liczyła około 10 mln członków. Jeśli ich opór wobec represji był tak dobrze zorganizowany, to działa się tak również dzięki międzynarodowemu wsparciu, którego częścią była nasza działalność w Nord i Pas-de-Calais. Mamy świadomość, że byliśmy przydatni, tym bardziej, że Polonia z Roubaix stanowiła kolebkę „Solidarité avec Solidarnosc” w tym regionie.

„Solidarność” jest ruchem demokratycznym, który uczestniczył w obaleniu komunizmu w Polsce w 1989 r., spowodował upadek muru berlińskiego i rozpad ZSRR. Nasz komitet moralnie wspierał tę sprawę. Obecnie jego celem jest jak najszybsze przyjęcie Polski do Unii Europejskiej.

(Skrót świadectwa wygłoszonego na obchodach 20-lecia „Solidarności”)

JEAN CMIELEWSKI

## ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W LENS

Kongres Polonii Francuskiej zaprasza Stowarzyszenia i Rodaków z Północnej Francji na obchody Święta Niepodległości i 20. rocznicy „Solidarności”, które odbędą się w Lens, w kościele Millennium, w niedzielę 12 listopada. O godz. 16<sup>00</sup> Msza św. pod przewodnictwem ks. bpa J.-P. Jaegera, ordynariusza

Arras. Po Mszy św. złożenie wieńców przed pomnikiem „Solidarności” przez Prezesa Kongresu, Konsula Generalnego RP, Podprefekta i przedstawicieli Burmistrza z Lens. Uroczystość zakończy lampka wina w sali parafialnej obok kościoła. Dziękujemy za liczny udział. Towarzystwa proszone są o wydelegowanie pocztów sztandarowych.

PREZES - JAN PIOTR GRZESZCZYK



## Polacy na Zachodzie

### ZŁOTY JUBILEUSZ

W sierpniu minęło 50 lat od dnia ślubu Roberta i Joanny Szczerbów. Z tej okazji 30 września Czcigodni Jubi-

laci uczestniczyli w uroczystej Mszy św. w polskim kościele w Paryżu. Miejsce to nazywają kolebką swojej miłości, bo tu się poznali i stąd wyszło na świat ich małżeńskie i rodzinne życie. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prał. St. Jeż, rektor PMK we Francji, w otoczeniu ks. inf. W. Kiedrowskiego, ks. proboszcza W. Szuberta, ks. W. Urbanowicza SAC i ks. J. Ciągło. Na początku uroczystej liturgii ks. Rektor przypomniał zyciorys i zasługi Jubilatów. Lekcję biblijną oraz modlitwę powszechną czytały dzieci Roberta i Joanny. Okolicznościową homilię w dwóch językach wygłosił ks. W. Kiedrowski, a s. Apolonia - organistka - pięknie dobrała dziękczynne pieśni. Na zakończenie Mszy św. ks. Proboszcz wręczył złotym Jubilatom błogosławieństwo papieskie, kwiaty i złotą księgę.

Po uroczystej celebrze, w salce przy kościele odbył się, w bardzo miłej atmosferze, aperitif z mowami-wspomnieniami. Pan Robert powiedział skromnie, że wszystkie wyróżnienia należą się jego Małżonce, gdyż przy jego zaangażowaniu społecznym mało był w domu jako mąż i ojciec, cały więc ciężar wychowania dzieci spoczął na Pani Joannie. Po zakończeniu swego przemówienia Pan Robert podszedł do swojej żony i z wielką miłością oraz czcią ucałował jej rękę.

Jubileusz Państwa Szczerbów był czczony także przez merostwo w Sartrouville uroczystą lampką wina, kwiatami, miłymi toastami i słowami uznania.

Pan Robert Szczerba to rodowity paryżanin. Urodził się w 1925

r. Jego rodzice, polscy emigranci, przybyli do Francji w poszukiwaniu pracy. Gdy miał 5 lat, został wysłany przez nich do Polski, do babci, w nadziei, że gdy zarobią trochę pieniędzy, wrócą do Ojczyzny i tam się wszyscy spotkają. Stało się jednak inaczej. Wojna pomieszała rodzinne plany. Ojciec trafił do armii gen. Andersa, matka została w Paryżu, a ich syn w 1942 r. znalazł się na przymusowych robotach w Niemczech. Po zakończeniu wojny Robert wrócił do Francji. Za wskazówką swojej mamy: „Idź na Concorde, do polskiego kościoła, tam odnajdziesz się wśród swoich”, w polskim kościele znalazł szczęście - swoją przyszłą małżonkę.

Pani Joanna jest Polką ur. w Auby (półn. Francja). Po ukończeniu szkoły u sióstr sercanek w Saint-Ludan w Alzacji, przyjechała do Paryża w poszukiwaniu pracy. W tym mieście spotkała swojego przyszłego męża i założyła rodzinę. To jej zasługą jest katolickie wychowanie dzieci i troska o ich znajomość języka polskiego. Wszyscy trzej: Jean-Pierre, Christiane i Bernard świetnie mówią po polsku.

Pan Robert otrzymał wiele medali. Oto niektóre: Médaille chef de

Groupe Protection Civile, Médaille d'Argent des Oeuvres Humanitaires, Médaille d'Argent du Travail, Médaille Pontificale du Mérite, Pro Ecclesia et Pontifice, Médaille de la Ville de Paris, Médaille d'honneur du travail Echelon Or, Médaille d'Honneur du Travail Echelon Grand Or.

Ponadto trzeba przypomnieć, że Pan Robert jest długoletnim prezesem PZK na całą Francję. Dlatego też z okazji złotego jubileuszu prezesa PZK rodacy z północnej Francji przysłali ogromny bukiet kwiatów z życzeniami dla Jubilatów.

Dumni jesteśmy, że mamy takiego rodaka i taką polonijną rodzinę. W atmosferze obchodzonego w Rzymie Jubileuszu Rodzin trzeba modlić się o liczne, dobre, wierne i święte rodziny, gdyż one są nadzieją świata i ludzkości.

S. ANGELA SERCANKA

\* HOMME, 32 A, COSTAUD, HONNETE, L. FRANC., ANGL., BIEN MAITRISEES, CHERCHE UN TRAVAIL (SERVEUR, PEINTRE, TRAV. EN BATIMENT, MENAGE...) TEL. 01 44 93 06 87; 06 13 62 31 12.

## W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM W ROKU WIELKIEGO JUBILEUSZU

Bogaty program Roku Jubileuszowego jest wielkim wezwaniem do jedności i łączności z Ojcem Świętym.

Dlatego proponujemy, aby jedną z form wyrazu wdzięczności i troski o błogosławione owoce tego czasu była ofiara Mszy Świętej w intencji naszego Rodaka, podobnie jak to czyni Kościół francuski.

Zachęcamy również do zamawiania Mszy Świętej w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego.

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji *Głosu Katolickiego* składamy serdeczne *Bóg zapłać* osobom,

które odpowiedziały na apel modlitewnej jedności:

Pani Janina Sadek

300 Frs

Pan Joseph Opala

500 Frs

### MSZA ŚWIĘTA W INTENCJACH WYZNACZONYCH PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO:

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

**Konto:** CCP Nr 126875 N Paris. **Informacje** o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie, a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

TV POLONIA

## OD 30 X DO 5 XI 2000

## PONIEDZIAŁEK 30.10.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Tradycje 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giedla 8<sup>45</sup> Cyberszkoła - magazyn 9<sup>30</sup> Człowiek z żelaza - film fab. 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Benefis Jana Hrabiego Tyszkiewicza 13<sup>00</sup> Klan - serial 13<sup>30</sup> Lidia Wysocka i jej piosenki 14<sup>10</sup> Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 14<sup>40</sup> Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Ludzie listy piszą 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Galeria 16<sup>25</sup> Szalom Kresy! - film dok. 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Baśniowa kraina braci Grimm: Simsala - serial 17<sup>45</sup> Sportowy tydzień 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>05</sup> Teledyski na życzenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Wierna rzeka - film fab. 21<sup>35</sup> Grupa Pod Budą 22<sup>00</sup> Dialogi z przeszłością 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 22<sup>55</sup> Litwo, ojczyzno moja - reportaż 23<sup>20</sup> Poezja Julii Hartwig 23<sup>40</sup> Pamięci Andrzeja Hiolskiego 0<sup>10</sup> Program krajoznawczy 0<sup>33</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Ludzie listy piszą 1<sup>20</sup> Dziwny świat Kota Filemona 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Wierna rzeka - dramat 4<sup>05</sup> Grupa Pod Budą 4<sup>30</sup> Dialogi z przeszłością 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Małe ojczyzny

## WTOREK 31.10.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Magazyn polonijny z Europy 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giedla 8<sup>45</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 9<sup>00</sup> Południk 19 - dla dzieci 9<sup>25</sup> Baśniowa kraina braci Grimm: Simsala - serial 9<sup>50</sup> Teledyski na życzenie 10<sup>00</sup> Wierna rzeka - film fab. 11<sup>05</sup> Spiewajmy na cześć Maryi 11<sup>30</sup> Dialogi z przeszłością 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Sportowy tydzień 13<sup>00</sup> Klan - serial 13<sup>25</sup> Litwo, ojczyzno moja - reportaż 13<sup>45</sup> Poezja Julii Hartwig 14<sup>10</sup> Polski dokument telewizyjny 14<sup>35</sup> Poezje Juliusza Słowackiego 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Salon Lwowski 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Tajemnice armii 16<sup>25</sup> Raj - magazyn 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Drzwi do lasu - dla dzieci 17<sup>45</sup> Plecak pełen przygód - serial 18<sup>10</sup> Program krajoznawczy 18<sup>30</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Królowa Bona - serial 21<sup>00</sup> Forum Polonijne 21<sup>45</sup> Piwnica Pod Baranami - koncert 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Forum 23<sup>45</sup> Okna - Starość 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wieści polonijne 1<sup>15</sup> Kasztaniaki 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Królowa Bona - serial 3<sup>30</sup> Forum Polonijne 4<sup>15</sup> Koncert 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Gościniec

## ŚRODA 01.11.2000

6<sup>05</sup> X Dni Ignacego Jana Paderewskiego 6<sup>40</sup> Ogród sztuk - magazyn kulturalny 7<sup>20</sup> Święty człowiek - program religijny 7<sup>45</sup> Oto Polska 8<sup>15</sup> Mój Kraków - Klasztory 8<sup>35</sup> Wiadomości 8<sup>50</sup> Wieści polonijne 9<sup>05</sup> Czy Lucyna to dziewczyna - komedia 10<sup>20</sup> IX Symfonia w Mauthausen 11<sup>35</sup> Królowa Bona - serial 12<sup>30</sup> Wiadomości 12<sup>40</sup> Ze światłem - film dok. 13<sup>10</sup> Klan - serial 13<sup>35</sup> Polskie cmentarze na obczyźnie - Lwów 14<sup>00</sup> Nowa Tradycja - Wannes van de

Velde 14<sup>30</sup> Przyjaciele Steve'a - film 15<sup>40</sup> Polskie cmentarze na obczyźnie - Monte Cassino 15<sup>45</sup> Gustawa Herlinga-Grudzińskiego rozważania o cnotach - Nadzieja 15<sup>55</sup> Wielcy nieobecni - Gustaw Herling-Grudziński 16<sup>00</sup> Teatr dla Dzieci: O Medyku Feliksie 16<sup>45</sup> Polskie cmentarze na obczyźnie - Londyn 16<sup>50</sup> Wielcy nieobecni - Jan Karski 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Wielcy nieobecni - Andrzej Szczypiorski 17<sup>20</sup> Con amore - melodramat 18<sup>55</sup> Wielcy nieobecni - ks. Józef Tischner 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>20</sup> Wielcy nieobecni - Jerzy Giedroyc 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>55</sup> Wielcy nieobecni - Kazimierz Brandys 20<sup>00</sup> Matka Królów - film fab. 21<sup>55</sup> Wielcy nieobecni - Władysław Szpilman 22<sup>00</sup> Cmentarze ziemi obiecanej - film dok. 22<sup>25</sup> Wielcy nieobecni - Andrzej Zawada 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 22<sup>55</sup> Wielcy nieobecni - Wojciech Żukrowski 23<sup>00</sup> XXVII Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe - Spiewajmy Poezję 23<sup>50</sup> Charków - Katyń - Miednoje 0<sup>15</sup> Kohabitacja - film dok. 1<sup>10</sup> Wieści polonijne 1<sup>30</sup> Wędrowni Rzepa 1<sup>40</sup> Wiadomości 2<sup>00</sup> Pogoda 2<sup>02</sup> Sport 2<sup>05</sup> Wielcy nieobecni - Gustaw Herling - Grudziński 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Wielcy nieobecni - Jan Karski 2<sup>35</sup> Wiejskie cmentarze - reportaż 2<sup>55</sup> Wielcy nieobecni - Andrzej Szczypiorski 3<sup>00</sup> Matka Królów - film fab. 4<sup>50</sup> Wielcy nieobecni - ks. Józef Tischner 4<sup>55</sup> Wielcy nieobecni - Jerzy Giedroyc 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>25</sup> Wielcy nieobecni - Kazimierz Brandys 5<sup>30</sup> Nowa Tradycja - Wannes van de Velde

## CZWARTEK 02.11.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>40</sup> Hollywood w Trójce 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giedla 8<sup>45</sup> Wieści polonijne 9<sup>00</sup> Drzwi do lasu - dla dzieci 9<sup>25</sup> Skippy - serial 10<sup>00</sup> Matka Królów - film fab. 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Dozwolone od lat 40 13<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>25</sup> Program publicystyczny 14<sup>25</sup> Cysterski szlak 14<sup>45</sup> Ojczyzna-polszczyzna 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Program ekumeniczny 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Rozmowy na nowy wiek 16<sup>25</sup> Magazyn kulturalny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Ala i As - dla dzieci 17<sup>45</sup> Tropiciele gwiazd - serial 18<sup>15</sup> Salon Lwowski 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Złota Setka - teatr 21<sup>30</sup> Malwy 2000 - reportaż 22<sup>05</sup> Anima 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Tygodnik polityczny Jedyki 23<sup>45</sup> Żertwa - reportaż 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wieści polonijne 1<sup>15</sup> Kolorowy świat Pacyka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Złota Setka - teatr 3<sup>55</sup> Malwy 2000 - reportaż 4<sup>30</sup> Anima 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport

## PIĄTEK 03.11.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Magazyn kulturalny 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giedla 8<sup>45</sup> Wieści polonijne 9<sup>00</sup> Ala i As 9<sup>30</sup> Tropiciele gwiazd - serial 10<sup>00</sup> Ekstradycja 3 - serial 11<sup>30</sup> Credo 2000 - magazyn katolicki 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Andrzej Zawada - film dok. 13<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>25</sup> Tygodnik polityczny Jedyki 14<sup>10</sup> Hulaj dusza 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Anima 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Credo 2000 - maga-

zyn katolicki 16<sup>25</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Cyberszkoła - magazyn 18<sup>00</sup> Hity satelity 18<sup>15</sup> Ludzie listy piszą 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Teraz Polonia 21<sup>00</sup> Ekstradycja 3 - serial 22<sup>00</sup> MdM 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Porozmawiajmy 0<sup>00</sup> Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 1<sup>15</sup> Mały pingwin Pik-Pok 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Teraz Polonia 3<sup>30</sup> Ekstradycja 3 - serial 4<sup>30</sup> MdM 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej

## SOBOTA 04.11.2000

6<sup>00</sup> Trzecia granica - serial 7<sup>00</sup> Echa tygodnia 7<sup>30</sup> Klan (3) - serial 8<sup>50</sup> Ziarno - program katolicki 9<sup>15</sup> 5-10-15 - dla dzieci 9<sup>40</sup> Babar - serial 10<sup>05</sup> Hity satelity 10<sup>20</sup> Uczmy się polskiego 10<sup>45</sup> Palce lizacz - serial 11<sup>15</sup> Madonny polskie 11<sup>45</sup> Reportaż 12<sup>15</sup> Scena młodego widza 13<sup>00</sup> Teledyski na życzenie 13<sup>10</sup> Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 13<sup>40</sup> Powszedni żywot jeleni - film dok. 14<sup>30</sup> Kocham Polskę - teleturniej 15<sup>00</sup> Muzyka łączy pokolenia 15<sup>50</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 16<sup>00</sup> Sensacje XX wieku 16<sup>25</sup> Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 17<sup>35</sup> Studnia - magazyn folkowy 18<sup>15</sup> Na dobre i na złe - serial 19<sup>00</sup> Kurier z Waszyngtonu 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>52</sup> Sport 20<sup>00</sup> Człowiek z.... - komedia 21<sup>35</sup> Koncert laureatów - FAMA'2000 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 22<sup>55</sup> Benefis Jana Hrabiego Tyszkiewicza 23<sup>50</sup> Sportowa sobota 0<sup>00</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 0<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 1<sup>20</sup> Zabawy Bolka i Lolka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 1<sup>55</sup> Człowiek z.... - komedia 3<sup>40</sup> Koncert laureatów - FAMA'2000 4<sup>30</sup> Skarbiec 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Sensacje XX wieku 5<sup>55</sup> Kurier z Waszyngtonu

## NIEDZIELA 05.11.2000

6<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 7<sup>05</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>10</sup> Reportaż 7<sup>40</sup> Dziedzictwo 8<sup>10</sup> Złotopolscy (2) - serial 9<sup>00</sup> Fraglesy - serial 9<sup>30</sup> Brawo Maestro 10<sup>30</sup> Inspekcja pana Anatola - komedia 12<sup>00</sup> Otwarte drzwi - magazyn katolicki 12<sup>40</sup> Czasy - magazyn katolicki 13<sup>00</sup> Msza Święta 14<sup>00</sup> Galeria 14<sup>25</sup> Piosenki Henryka Rostworowskiego 15<sup>00</sup> Powrót Śmigłego - reportaż 15<sup>55</sup> Festiwal Sztuki Cyrkowej 16<sup>35</sup> Pola Negri - program 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 18<sup>50</sup> Program krajoznawczy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 20<sup>00</sup> Małżeństwo z rozsądku - komedia 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 22<sup>55</sup> Wieczór kabaretowy 23<sup>50</sup> Cygańskie Zadzuszki - film dok. 0<sup>15</sup> Sportowa niedziela 0<sup>35</sup> Hulaj dusza 1<sup>15</sup> Rycerz Piotruś 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Małżeństwo z rozsądku - komedia 4<sup>30</sup> Magazyn polonijny 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Galeria



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7<sup>00</sup> do 9<sup>15</sup>, w niedzielę od 8<sup>00</sup> do 10<sup>00</sup> w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17<sup>00</sup> do 21<sup>30</sup> w paśmie 25 m, a od 21<sup>30</sup> do 24<sup>00</sup> w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”  
KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

- zwykle i intensywne,
  - małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
  - kursy „Fille au pair”  intensywny kurs w sobotę
  - profesjonalne przygotowanie do egzaminów
  - NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
  - atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris  
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66  
http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr



## Restauracja Cappuccino



3, Place Marivel - M° Pont de Sèvres

tel. 01 45 34 91 16; 01 45 07 15 25; 06 80 61 81 57.

**kuchnia polska i francuska**

organizujemy wszelkiego rodzaju imprezy: wesela, chrzciny, przyjęcia  
informacje po polsku: u MATEUSZA - tel. 06 80 61 81 57

**ECOLE „NAZARETH”**
**STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

**NÓWE GRUPY OD 6 LISTOPADA!!**

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**

**FRANCJA ↔ POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE  
do

BIAŁYSTOK \*  
ELBLĄG \*  
GDAŃSK  
GDYNIA  
GLIWICE ©  
JAROSŁAW \*  
KALISZ  
KATOWICE ©  
KONIN ©  
KOSZALIN  
KRAKÓW ©

ŁÓDŹ ©  
LUBLIN  
MALBORK \*  
OPOLE ©  
PIOTRKÓW TRYB.  
POZNAŃ ©  
PRZEMYŚL \*  
PRZEWORSK \*  
PUŁAWY  
RADOM  
RZESZÓW ©

SŁUPSK  
SZCZECIN  
TARNÓW ©  
TCZEW \*  
WARSZAWA ©  
WROCLAW ©  
ZAMBRÓW \*  
ZAMOŚĆ  
ZIELONA GÓRA ©

\* Połączenia z Warszawy,  
Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

**FRANCJA ↔ UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(Métro Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

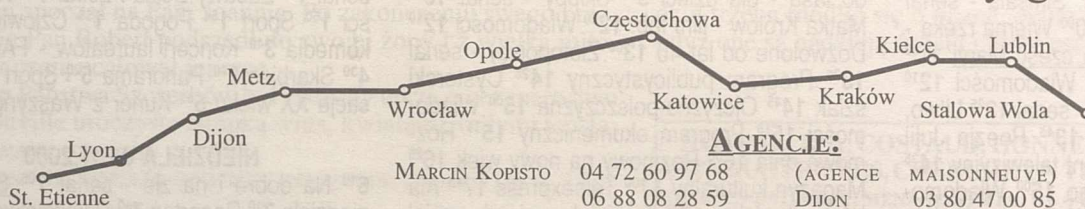
Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

# Komfort

Voyages Maisonneuve


**AGENCJE:**

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE	MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON	03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY	03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07		
AVIGNON	04 90 62 57 17		

**CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP**

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)  
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée  
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

\* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20. Oferuje pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

**FIRMA POL-DECOR**

przyjme na kontrakty stałe pracowników wykwalifikowanych:  
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.  
Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).

Dobre warunki płacowe i socjalne. Wiek do 45 lat.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 18 X 2000

**FIRMA ZAHD'EXPORT**

poleca samochody marki FORD:

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit  
- roczniki od 1997 roku

\* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni  
\* przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.

Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

**UBEZPIECZENIA:**

\* UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE (w tym dzieci), MIESZKAŃ, LOKATA KAPITAŁU NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH - AGENT WIODĄCEJ FIRMY UBEZPIECZENIOWEJ, TEL. 01 47 06 68 61; 06 70 35 13 76.

**KOREPETYCJE:**

\* STUDENTKA FILOLOGII ANGIELSKIEJ, po pobycie w USA udziela korepetycji z j. angielskiego. Przygotowanie do egzaminów, konwersacje, zajęcia z dziećmi. T. 06 64 13 30 94.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI  
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA  
**ROCZNY BILET BEZPŁATNY**  
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING**  
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE  
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

**SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,  
PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE  
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M° CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI  
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA  
W AGENCJI CREATIVE TOUR

**CREATIVE TOUR** TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9<sup>15</sup> DO 12<sup>00</sup>  
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris (M° Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

116, Bld Vivier Merle  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

**NOWOŚĆ !!!**

**SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES**  
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego  
**-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach**

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE**  
**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**  
**KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

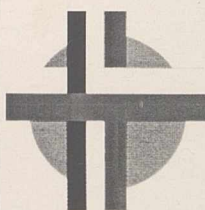
**FRANCJA:** PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon  
**POLSKA:** Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,  
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,  
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,  
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,  
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

**PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)**

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy  
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty  
polskiego kościoła -

263 bis, rue St-Honoré w Paryżu

(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

**Godziny otwarcia:** od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00  
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**GABINET DENTYSTYCZNY**

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) – tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

**USŁUGI STOMATOLOGICZNE**

przez dentystkę mówiącą po polsku  
GABINET W CENTRUM PARYŻA  
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

**Warunki prenumeraty:**

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; ks. Bronisław Dejneka -

rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY  
(ABONNEMENT)**

PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok 325 FF

Czekiem

Pół roku 170 FF

CCP 12777 08 U Paris

Przyjaciele G.K. 400 FF

Gotówką

Nazwisko:.....

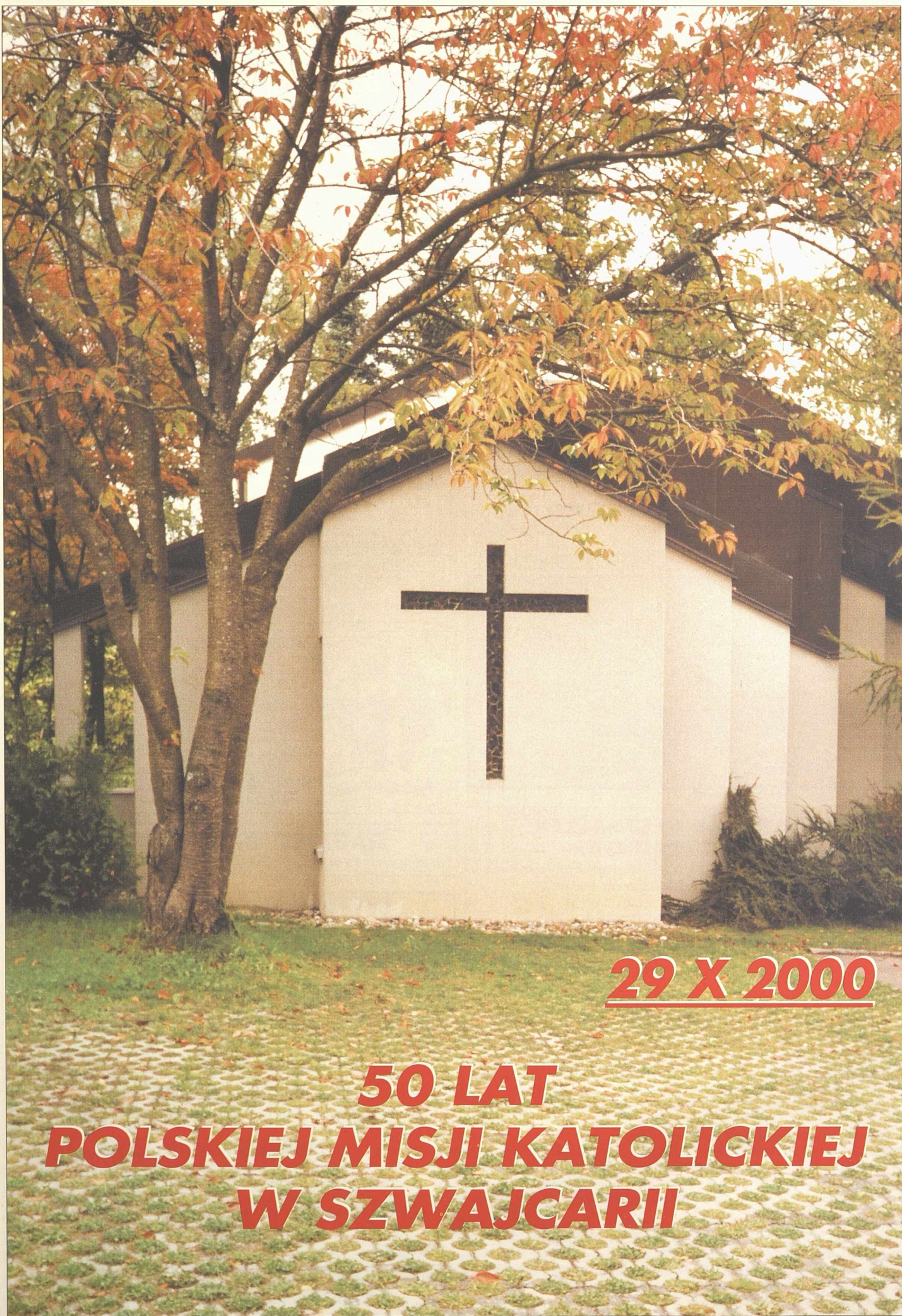
Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....



**29 X 2000**

**50 LAT  
POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ  
W SZWAJCARII**